Nr. 217 (z dod. por.). Dnia 8 sierpnia. Sobota. Dnia 27 lipca (8 sierpnia) 1891 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Panny Marji na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 8-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy N. Panny Marji Niepokalanego Poczęcia, na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej, o godz. 9½ zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 10-ej zrana—oraz

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Różańcowej, na intencję braci i siostr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana.

— Całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym w następujących kościołach:

N. Panny Marji na Nowem-Mieście, ku uczczeniu czwarciego dnia odpustu Przemienienia Pańskiego;

św. Jacka (po-dominikańskim) ku czci św. Dominika, założyciela zakonu kaznodziejskiego—oraz

N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze ku uczczeniu Przemienienia Pańskiego.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji; po ukończeniu których odśpiewana zostanie litanja do N. Panny Marji na intencję arcybractwa Czci N. Panny Marji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dzisiaj wieczorem król Aleksander serbski opuszcza Petersburg i udaje się drogą na Warszawę naprzód do Wiednia i cesarskiego Ischlu, a potem—przywdziawszy *incognito* — na dwa tygodnie do Paryża. Z dzienników austrjackich dowiadujemy się o postanowieniach, zapadłych co do przyjęcia młodego władzcy serbów.

Król Aleksander stanie na granicy austrjackiej w Szczakowy w poniedziałek zrana; godziny dotąd nie oznaczono. W Granicy powita króla poseł serbski na dworze wiedeńskim, Simicz, który odtąd towarzyszyć będzie stale swojemu monarsze na terytorjum austro-węgierskiem. Przybycie do Wiednia nastąpi w poniedziałek po południu. Na przyjęcie jego udadzą się na dworzec północny: komendant korpusu wiedeńskiego feldzeugmeister baron Schönfeld, namiestnik niższoaustrjacki hr. Kielmansegg, prezydent policji wiedeńskiej baron Krauss i sekretarz poselstwa serbskiego Barłowacz. Kompanji honorowej na dworcu wiedeńskim nie będzie.

Po powitaniu król z orszakiem uda się w powozach dworskich do burgu cesarskiego, gdzie przeznaczono dlań pokoje. Tutaj powita króla imieniem cesarza wielki mistrz ceremonji, hr. Hunyady. Ponieważ król Aleksander dwudniową z góry podróżą będzie czuł się bardzo znużony, w dniu tym nie opuści on już apartamentów burgu i dlatego nie pomieszczono żadnych uroczystości w programie. We wtorek zrana nastąpi odjazd do Ischlu, dokąd pociąg królewski przybędzie tegoż dnia po południu. Zaraz po ceremonji powitań odbędzie się obiad galowy u dworu, wieczorem zaś przedstawienie w miejscowym wdzięcznym teatrzyku letnim. We środę cesarz z gościem swoim uda się na przejażdżkę powozem w urocze okolice jeziora św. Wolfganga. Wyjazd króla Aleksandra z Ischlu zapowiedziano na środę wieczorem albo czwartek rano. Służbę honorową przy królu pełnić będą: fmp. Niemecicz i fligieladjutant major Poten.

Depesze streściły nam ustęp angielskiej mowy tronowej, stwierdzający pokojowe i przyjacielskie stosunki Anglji ze wszystkiemi mocarstwami. O zbliżeniu się do potrójnego przymierza w mowie nie uważano za stosowne wspomnieć, wychodząc z tej zasady, że skoro zbliżenie to pomnaża tylko rękojmie pokoju europejskiego, utrudniając komukolwiek rozpoczęcie wojny, wystarczy stwierdzenie pokojowego stosunku Anglji do wszystkich państw europejskich.

Natomiast rozszerzyła się mowa tronowa królowej Wiktorji nad kwestjami natury kolonjalnej. Wyrażała ona zwłaszcza żywe zadowolenie z pomyślnego zakończenia sporu z Portugalją, który zagrażał kilkakrotnie niecomal zerwaniem stosunków dyplomatycznych, a wywołał rewolucyjne wrzenie i anarchję rządową w Lizbonie. Traktat zapewnia Portugalji korzyści wrzekome, Anglji—rzeczywiste. Jest on majstersztykiem dyplomatycznej finezji lorda Salisbury. Charakterystycznem jest, że od czasu podpisania owej umowy coraz częściej dają się słyszeć pogłoski o odstąpieniu Anglji przez Portugalję Mozambiku. Angielska południowo-afrykańska Chartered Company petrafi spełnić swą misję historyczną. Jako kwestje niezałatwione wylicza mowa tronowa: spór z północno-amerykańskiemi Stanami Zjednoczonemi o swobodę w łowieniu psów morskich w cieśninie Behringa, którą w Ameryce uważają za *mare clausum*; kwestję umowy angielsko-francuzkiej o prawo łowienia homarów na brzegach Nowej Fundlandji, której to umowy parlament rzeczonej kolonji zatwierdzić nie chce; a wreszcie kwestję przyjęcia i zatwierdzenia uchwał zeszłorocznej konferencji brukselskiej dla zniesienia niewolnictwa, w czem wina zwłoki spada na izby francuzkie.

Pomiędzy Turcją a Grecją stosunki sąsiedzko-przyjacielskie nie należą w tej chwili do wzorowych. Podróż agitacyjna byłego prezesa ministrów greckich, Trikupisa, po stolicach państewek bałkańskich, celem szerzenia projektu federacji ludów chrześcjańskich półwyspu, musiała przykre sprawić wrażenie u W. Porty i w kjosku sułtańskim, zwłaszcza, że p. Stambułow, który niechętnie powitał w Sofji Trikupisa, nie omieszkał zakomunikować W. Porcie czynionych sobie potajemnie propozycyj, których rdzeniem był projekt podziału prawincji sułtańskiej, Macedonji, pomiędzy Grecję i Bułgarję.

Z tem żywszem niezadowoleniem spoglądano w Konstantynopolu na demonstrację, jaką w dniu 27-ym z. m., w rocznicę napadu patrjotów armeńskich na katedrę w Kum-Kapu, święciła kolonja armeńczyków, zamieszkałych w Atenach. Ponieważ kolonja ta liczy w stolicy greckiej zaledwie kilkanaście osób, musiano oprzeć program na braterskiej pomocy ludności miejscowej, równie dla Turcji niechętnej, a zwłaszcza stowarzyszenia ateńskiego szerzenia idei federacji ludów bałkańskich. Przy pomocy tych żywiołów udało się w ogrodzie Apolla urządzić manifestację polityczną o poważniejszych rozmiarach. Były i flagi narodowo armeńskie i mowy o wyjarzmieniu z pod półksiężyca. Następnie cały tłum pociągnął pod okna prezydenta rzeczonego stowarzyszenia, p. Votzarisa, i ponowił okrzyki, wiązane z haseł, głoszących oderwanie od Turcji. Poseł turecki w Atenach poczynił z tego powodu przedstawienia.

Br. Z.

Z nad Czterech Jezior.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Schwyz, d. 2-go sierpnia.

Dwie drogi prowadzą z Berna do Lucerny. Komu śpieszno, obiera drogę na Langnau i ze stolicy związku szwajcarskiego w niewiele więcej nad dwie godziny przybywa nad jezioro Czterech Kantonów. Kto wszakże dokładniej zwiedzić nie może Alp berneńskich (Oberlandu), a chciałby przynajmniej z okien wagonu i z pokładu statku parowego nacieszyć się nieprzebraną rozmaitością krajobrazów górskich, niechaj odżałuje jakich ośmiu do dziesięciu godzin i jedzie na Thun, Interlaken, Brienz, Meiringen i Brünig. Dzień prawie cały schodzi na tej jeździe, lecz dzień ten sowicie zostaje podróżnemu wynagrodzony.

Z Berna krótszą obieram drogę, bo spieszno mi do Lu cerny, a ztąd do Schwyz, gdzie w wilję 1 go sierpnia zjechać mają przedstawiciele wszelkich klas i stanów szwajcarskich dla uroczystego obchodu sześćsetlecia, upływającego od założenia związku.

*

Na dworcu berneńskim w piątek rano tłumno i gwarno. Co chwil kilka zwyczajne i nadzwyczajne pociągi zabierają setki i tysiące ludzi. Ze znacznem opóźnieniem nasz pociąg opuszcza stację i szybko wiezie nas ku dolinie rzeki Emmy.

Pogoda niepewna, lecz bynajmniej z początku nikogo nie niepokoi. W drodze wszakże coraz grubsze warstwy chmur zakrywają niebo i zasłaniają nam śnieżne szczyty kolosów alpejskich. Drobny kapuśniaczek zamienia się na deszcz wcale niemiły, który mąci dobry humor i widoki powodzenia uroczystości.

Stajemy w Lucernie. Niewielu myśli o tem, aby ztąd jeziorem popłynąć do Brunnen, położonego o kilkanaście minut od Schwyz. Wszyscy prawie przy tej pogodzie przekładają dalszą podróż koleją.

„Świecąca” Lucerna niewesoło wygląda w dzień słotny. Dziś dodają jej blasku pięknie ozdobione kwiatami i flagami hotele nadbrzeżne; cała Szwajcarja w odświętny dziś strój się przyozdobiła. Pół godziny, jakie pozostają mi do odejścia pociągu, wystarczają, aby po przejściu przez most na t. zw. *Quai national* i rzuceniu okiem na najbliższe otoczenie jeziora, ze smutkiem się przekonać, że pogody na dziś stanowczo wyczekiwać nie można. Góry, zasnute nieprzejrzystą niemal zasłoną, nie odzwierciadlają kształtów swych w szarawo-zielonej wodzie. Groźny Pilatus, rzadko kiedy zdejmujący przyłbicę z wyniosłego czoła, dziś bardziej, niż kiedykolwiek jest zachmurzony.

Na stacji ruch nie do opisania. Po drugiej udaje mi się zdobyć miejsce w wagonie i jazda dalej. Piękna okolica nie nęci dziś osobliwie oka. Stacje, okoliczne miasteczka i wioski—wszystko to przystrojone zielenią i flagami; biały krzyż na czerwonem polu miga przed oczami, a powtarzając się do nieskończoności przez kilka dni następnych, pozostawia w oku na czas pewien niezatarte wrażenie.

Zdala ukazuje się jezioro Zug, którego brzegiem jedziemy przeszło kwadrans, mając po drugiej stronie podstawę górskiej grupy Rigi. Ze stacji Goldau, u podnóża Rigi, droga łukiem obejmuje małe jezioro Loverz i oto jesteśmy prawie u celu. Prawie, bo od stacji Seewen do Schwyz kilkanaście jeszcze minut jazdy powozem.

Przy dźwiękach muzyki i niemiłosiernem pluskaniu deszczu jedziemy szerokim gościńcem, przebywając kilka łuków trjumfalnych. Na placu ratuszowym w Schwyz zgiełk; każdy szuka mieszkania, w czem dzielnie dopomaga specjalny komitet. Przewidziano wszakże z góry, że nie wszystkich gości pomieści maleńkie Schwyz. Sąsiednie przeto stacje: Brunnen, Altdorf i Lucerna przychodzą w pomoc, a liczne pociągi specjalne rano mają dowozić do Schwyz, wieczorem zaś odwozić gości do ich chwilowych siedzib. Mnie udało się w Schwyz pozostać; korzystam przeto z czasu, pozostającego aż do rozpoczęcia programowej uroczystości, aby w miasteczku bliżej się rozejrzeć.

„Sztuka mało się przyczyniła do ozdoby miejsca, które Szwajcarję imieniem swem obdarzyło. Nie potrzeba mu też sztuki, bo sama przyroda stworzyła tu ogród boski.” Do tych słów kronikarza niewiele możnaby dodać. To główne miasto kantonu w bardzo małej części na nazwę miasta zasługuje, jak to zresztą zazwyczaj z mniejszemi miastami szwajcarskiemi bywa. Położone u łagodnie wznoszącego się podnóża Wielkiego i Małego Mythenu, w promieniu zaledwie kilkuminutowej przechadzki od centra, ma z jakie cztery dziesiątki większych domów, pomiędzy któremi niezwykłą oryginalnością odznacza się ratusz.

Uroczystość dała powód schwyzanom do odnowienia tego gmachu, ozdobionego na murach zewnętrznych pięknemi malowidłami pędzla prof. Wagnera z Monachjum. Obrazy przedstawiają najważniejsze momenty z historji Szwajcarji, przeplatanej legendowemi opowiadaniami o pierwszych bohaterach z Uri, Schwyz i Unterwalden.

Dokąkolwiek zwrócić kroki z centrum miasta, wszędzie po kilkunastu minutach dochodzi się do miejsc,

z których oko rozległą obejmuje panoramę. Cała dolina Schwyz leży jak na dłoni. Strzegą jej od północy, wschodu i zachodu olbrzymy górskie; w stronę zaś południa i południo-zachodu wzrok swobodniej wybiega, zatrzymując się na kupach domostw u brzegów jeziora Czterech kantonów, obejmując jezioro samo aż do kolosów na przeciwległem stojących wybrzeżu.

Deszcz z małemi przerwami wciąż pada, a jakkolwiek nazajutrz dopiero właściwa uroczystość się rozpoczyna, tojednakże nic dobrego nie wróży. Mało też stosunkowo osób przybywa. Oficjalni goście są na miejscu i wszyscy z niecierpliwością oczekują dnia następnego.

Tymczasem, pomimo, iż jedyny dotąd bohater chwili Jowisz-Pluvius ani myśli ze sceny ustępować, nieprzejednani wykonawcy programu podejmują walkę. O godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem ze wszystkich kościołów doliny rozlegają się dzwony kościelne, zwiastując mieszkańcom zbliżanie się pamiętnej rocznicy. W godzinę później głośniejsze jeszcze rozbrzmiewają sygnały. Salwy armatnie ślą donośne echa w góry, a kilka orkiestr wojskowych na placu uroczystości wykonywa pieśni narodowe do późnej nocy.

W olbrzymim namiocie, umyślnie zbudowanym, a mogącym pomieścić przeszło 8,000 osób, rozpoczyna się gwar. Jakkolwiek przestrono tu jeszcze, znać wszakże, że mimo niepogody nadziei tracić nie trzeba.

O północy cisza senna zalega Schwyz.

Wszystko, co przez dwa dni następne program zapowiada, odbyć się ma pod gołem niebem. Łatwo więc zrozumieć, co stanowi przedmiot nieustających rozmyślań tych, którzy na uroczystość przyjechali. Trzeba wytrwać, a nuż będzie ładniej.

Nazajutrz rano bynajmniej ładniej nie było. Chwilami zdaje się, że już już słońce wychyla się z za grubej szarej opony chmur, lecz oto znów znika i smuci wszystkich.

O piątej rano kanonada wystrzałów armatnich budzi wszystkich. Capstrzyk wykonany przed ratuszem zwołuje nas na plac i wyczekujemy uroczystego pochodu.

Z chwilą, kiedy pochód się formować zaczyna, deszcz ustaje. Wychodzą z ratusza kolejno: przedstawiciele rady związkowej, najwyższy trybunał sądowy, rada narodu, przedstawiciele rady stanów, ciało dyplomatyczne, posłowie zagraniczni w Szwajcarji, przedstawiciele armji, delegaci 22 kantonów w porządku kolejnym takim, w jakim kantony do związku przystępowały, a więc na czele trzy pierwotne kantony: Uri, Schwyz, Unterwalden, dalej Lucerna, Zurych, Bern, w końcu Neuchâtel i Genewa. Pochód zamykają delegaci uniwersytetów, kilkudziesięciu rozmaitych towarzystw szwajcarskich i studentów, oraz komitet organizujący uroczystość. Pochód udaje się do kościoła, zkąd przy dźwiękach muzyki około godziny dziewiątej nadchodzi na plac przed namiotem.

Wszyscy brną w błocie po kostki, lecz coraz mniej widać rozpiętych parasolów. Poranne pociągi przywiozły nowy zastęp gości i olbrzymi plac przed trybuną mówców roi się od ludzi. Wszyscy tłoczą się, aby nie uronić ani słówka z uroczystych przemówień, a mimo to porządek na chwilę nie zostaje zakłócony.

Na mównicę wstępuje przedstawiciel (Landammann) kantonu Schwyz i w imieniu władz i mieszkańców wita prezydenta związku, członków władz związkowych i kantonalnych, oraz całą zebraną tu Szwajcarję. W miejscu, z którego dziś mówi, sześćset lat temu związali się wiecznym węzłem braterstwa włościanie z Uri, Schwyz i Unterwalden. Akt tego związku przechowany jest dotąd jak najcenniejszy klejnot w archiwum Schwyzu. W szerokich zarysach kreśląc dzieje związku, porównywa przeszłość z teraźniejszością i przyzywa haseł, pod któremi Szwajcarja od tak dawna żyje i wzrasta.

Z kolei przemawia prezydent związku Welti, a mowa jego jest niejako dalszym ciągiem tego, co rozpoczął poprzedni mówca.

Trzeba było tylko początek zrobić, aby wlać otuchę. Jakkolwiek deszcz nie przestaje od czasu do czasu padać, postanowiono na krok nie odstępować od programu; odłożono tylko na godzinę później uroczyste przedstawienie, obejmujące najważniejsze epizody z historji Szwajcarji.

W namiocie przy stołach wesołość coraz większa, tony coraz wyższe. U głównego stołu odczytują setki telegramów, na estradzie orkiestry naprzemian wygrywają hymn narodowy, ulubione pieśni szwajcarskie, wyjątki z „Tella" Rossiniego i t. d.

Zmienia się też fizjognomja miasteczka: przybywają ze wszystkich stron pociągi, wiozące turystów z okolicznych miejscowości. Szwajcarki ze wszystkich kantonów przeciągają przez ulice w charakterystycznych swych kostjumach. Widać, że rozpoczyna się prawdziwe święto. Na tle poważnem, podniosłem rysuje się trochę cech jarmarcznych, bynajmniej nie psujących ogólnego efektu. Przed samą drugą dwunastu pachołków w średniowieczne kostjumy przystrojonych, przeciąga przez miasto, bębniąc i oznajmiając, że „Festspiel" wkrótce się rozpoczyna. Tu i owdzie przebiegają artyści, występujący w przedstawieniu, uwijają się paziowie w malowniczych strojach, snują wyrostki-przekupnie, wykrzykując „Textbüchli" lub „Schwyzer Ratuus" (Rathhaus) i zniewalając do kupowania pięknych okolicznościowych wydawnictw. Wszystko spływa się w potoku, dążącym do olbrzymiego teatru pod gołem niebem.

Słońce chyba okaże się łaskawem, rozproszy chmury i pozwoli, aby przedstawienie bez przeszkód się odbyło.

F—m.

Górą welocypedy!

Wykrzyknik ten jest niemal streszczeniem opinij profesora Mantegazzy w sprawie sportu welocypedowego. Głośny lekarz florencki i popularyzator nauki wyśpiewał niedawno następujący hymn na cześć cyklistów:

„Od wielu lat co dnia, wstając rano, aby znów do codziennej zabrać się pracy, zanim odzieniem pokryję ciało moje, rzucam na nie badawczem okiem, z trwogą śledząc, azali kształty moje nie wypukliły się zbytecznie, azali nie zarysował się wśród nich fatalny półksiężyc zbyt dobrze rozwiniętego „brzuszka". Półksiężyca owego nie dostrzegłszy, zacieram z zadowolenia ręce i nucąc niemal, wołam:

A więc młodym jestem jeszcze! Pomimo, iż głowę opruszyła mi śniegiem siwizna, a na każdej z bark dźwigam ćwierć wieku, a więc około 10% nadwagi, młodym jestem jeszcze. W przeciwnym razie wołałbym: Koniec już blizki! Bywaj zdrowa młodości. Żegnaj mi elastyczna siło muskułów! Żegnaj ruchliwości! Już zaledwie pół, a może i ćwierć tylko człowieka stanowię.

Ileż to bowiem rzeczy niedostępnych staje się dla człowieka otyłego. Ani na schody wejść, ani na wzgórze bez potężnego zasapania się. Człowiek taki, to istny obraz przeciążonego pociągu towarowego.

Tłuścioch mniej posiada krwi, a i ta wolniej bieży. Oczyszczanie jej w płucach odbywa się skąpo, na czem ostatecznie cierpi całość organizmu, w znacznej części przeciętnej pozbawionego energji.

Kobiety już z natury posiadają więcej tłuszczu od mężczyzn, otyłe zatem nawet zachowują pełnię zdrowia. Zresztą tłuszcz kobiecy odmiennego jest gatunku, a mianowicie spoistszy.

Ruch, gimnastyka, oto ogólnie przyjęte środki ku zwalczaniu osadzających się wśród tkanki mięsnej cząsteczek tłuszczu. Już 50 lat temu Pfeufer i Stenle leczyli tłuściochów, zmuszając ich do powolnego wspinania się na wysoką wieżę. Ku celowi temu zmierza również mnóstwo środków gimnastycznych, z pomiędzy których wszakże welocyped na pierwszy plan się wybija.

Z wyjątkiem ludzi cierpiących na serce lub płuca, dla wszystkich innych używanie welocypedu niezmiernie korzystną jest rzeczą, dla cierpiących zaś na nerwy i zabijających się pracą na miejscu—koniecznem niemal lekarstwem.

Zaletą wielką ćwiczenia tego jest, iż odbywa się zawsze na otwartem powietrzu i to wciąż skutkiem zmiany miejsca odświeżanem. Ruch, jazdą na welocypedzie całemu organizmowi nadawany, bo nietylko nogi obracaniem kół, ale i ramiona, i kark, i ręce współdziałają tu, zmusza muskuły do nieustannej pracy, która w szczególności rozwija znacznie przyrządy oddechowe.

W tym ostatnim kierunku statystyka w Niemczech znaczny wykazała rozwój. A wy, którzy dzieła moje czytacie, wiecie zapewne dobrze, co to znaczy dla organizmu wzmożenie się przyrządów oddechowych.

Znaczy to, iż krew, odżywiona tlenem, pozbywając się tysiącznych naleciałości, do mózgu, nerwów, dopływa czerstwa i obficie, dając organom tym energję, zdrowie. Potężny to środek przeciw suchotom, owej okropnej w Europie plagi. Nadto, ponieważ jadąc na welocypedzie, nieustannie zmuszeni jesteśmy podnosić nogi w górę i opuszczać je kolejno, mimowolny odbywamy na żołądku masaż, który, pobudzając w nim napływ krwi, ożywia trawienie i przeszkadza gromadzeniu się tłuszczu."

Tyle Mantegazza. Słówko tu jeszcze dodajemy ze źródeł niemieckich.

Jeden z lekarzy tamtejszych zapewnia, iż przy pomocy welocypedu udawało mu się często leczyć rozwinięte nawet choroby nerwowe. Między innymi, powrócił zdrowie choremu, który bez zawrotu głowy nie mógł znosić towarzystwa liczniejszego nad 10 osób; innemu znowu, który na widok światła zalewał się łzami, a wreszcie komuś, kto po przeczytaniu trzech stronic książki jakiejkolwiek tracił zupełnie siły.

Tenże sam lekarz następujących udziela cyklistom rad:

Odzież powinni nosić z materjału lekkiego, rozciągliwego i porowatego. Najwłaściwszym materjałem jest półwełniany. Koszula winna być dłuższa od zwyczajnie używanej, aby podnoszeniem się nie odsłaniała żołądka; dłuższemi mają być również rękawy. Spodnie najlepiej nosić elastyczne trykotowe. Unikać należy przytem w odzieniu wydatnych szwów, które często powodują zranienia.

Pończochy winny 8—10 centymetrów ponad kolana sięgać, podwiązka zaś opatrzona ma być kilkoma spięciami, któreby dozwalały zwężać ją i rozszerzać. Trzewiki o twardej podeszwie i nizkich obcasach, sznurowane, na lato lekkie, płócienne.

Odzienie nie może być obcisłem.

Kapelusz lub czapka jaknajlżejsze, o szerokiem rondzie.

Rękawiczki w lecie bawełniane, w zimie wełniane.

Przy dłuższej wycieczce strzedz się należy napojów, przed rozpoczęciem jej zaś wypada użyć nieco wody, rozrobionej koniakiem, chroni to bowiem od pragnienia.

Aby tego ostatniego uniknąć, dobrze jest trzymać w ustach parę listków z jakiej gorzkiej rośliny lub położyć na języku cienki plasterek wołowego mięsa, mocno posolonego.

(=)

Od administracji.

Wyszła nakładem Kurjera Warszawskiego „Nowa taryfa celna" w języku polskim (nieurzędowa), obowiązująca od dnia 13-go lipca r. b. i jest do nabycia w kantorze Kurjera, oraz głównych księgarniach: w Warszawie po kop. 25, z przesyłką na prowincję kop. 30.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż po zaprowadzeniu w Cesarstwie ustawy hypotecznej, ulegną również reformie warunki wynagradzania notarjuszów, którzy na przyszłość, jak zapewnia *Now. wr.*, mają otrzymywać pensje rządowe, przyczem opłaty za sporządzanie aktów przelewane będą do skarbu.

= Według informacyj dzienników petersburskich, ministerjum komunikacyj opracowało nowe przepisy, tyczące się zawiadywania drogami szosowemi.

= We wczorajszej *Gaz. polic.* zamieszczono uwagi, dotyczące znakomitych własności kawy, jako środka przeciwzakaźnego, a to na podstawie licznych doświadczeń bakterjologa dra Lüderitza. Według tych danych, bakterje nawet w słabym odwarze kawy (5 części na 100 wody) giną w ciągu kilku dni, w mocniejszym (30 na 100) w ciągu kilku godzin. Silne działanie kawy na *bacillusa* cholerycznego usprawiedliwia używany powszechnie w Persji sposób leczenia podczas epidemji cholery; lekarze perscy przepisują w razie zaburzeń organów trawienia używanie jaknajwięcej kawy czarnej, przy ciągłym ruchu. Wspomniany dr. Lüderitz przekonał się, że częścią składową kawy, stanowiącą własność przeciwzakaźną, nie jest bynajmniej alkaloid kofeiny, mieszczący się w ziarnkach kawy, lecz inne produkty, wytwarzające się przy paleniu kawy.

= Komisje sanitarne dopełniły w ciągu ostatnich kilku dni rewizyj w 154-ch zakładach spożywczych, głównie cukierniach, kawiarniach i restauracjach. W 21 znaleziono nieświeżą prowizję i takie nieporządki, że właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, a 12-tu polecono doprowadzić zakłady do należytego stanu. Jednocześnie na targach miejskich skonfiskowano 56 f. niedojrzałych jabłek, 3 f. nieświeżego sadła i 15 f. zepsutych kości z obrzynkami mięsa.

= Rząd gubernjalny wydał pozwolenia następującym właścicielom posesyj, a mianowicie: Gliksonowi przy ulicy Brackiej nr. 1582 na budowę oficyn trzy i czteropiętrowych; Żelawskiemu przy ulicy Koszykowej nr. 5572 na budowę czteropiętrowej oficyny i takiejże kamienicy; Grosglikowi przy ulicy Nowogrodzkiej nr. 1600 na budowę domu frontowego o 5 piętrach i oficyn 3 i 4-piętrowych; Matlasowskiemu przy ulicy Marszałkowskiej nr. 1754 na budowę 3-piętrowej kamienicy i takichże oficyn; na Nalewkach nr. 2252 na budowę 2 oficyn i nadmurowania 3 piętra na domu frontowym; przy ulicy Ząbkowskiej nr. 203 na Pradze na budowę domu 3-piętrowego i oficyny; przy ulicy Nowowielkiej nr. 1,700 na budowę oficyny murowanej.

= *Warszawskij Dniewnik* pisze, że w d. 17-ym lipca w powiecie janowskim, gubernji lubelskiej, w pobliżu granicy austrjackiej, żołnierze straży pogranicznej oddziału gniazdowskiego zatrzymali trzy rodziny włościańskie z powiatu włodowskiego, gub. siedleckiej, które zamierzały emigrować do Brazylji, ale powracały napowrót w swoje strony z powodu braku funduszów na dalszą podróż. Zatrzymanych odesłano na miejsce poprzedniego zamieszkania.

= Zamknięty od pewnego czasu przytułek dla biednych położnic nr. 4 przy ulicy Targowej na Pra-

dze, po gruntownej restauracji, z d. 25-ym b. m. rozpoczyna przyjmowanie chorych.

— Naprawa tunelu pod Miechowem na kolei dąbrowskiej odbywa się bardzo szybko, a dla nietamowania ruchu pociągów, ustanowiono stałe rusztowania murarskie w sposób następujący. Na odkrytych platformach wagonowych ustawiane są piętrowe rusztowania z urządzeniem na nich pochodni Velos'a. Natychmiast po przejściu pociągu platformy z rusztowaniami wprowadzane są do tunelu, a drezynki odwożą gruz i dostarczają materjału budowlanego. Z tego względu i dla większego bezpieczeństwa do czasu ukończenia robót pociągi przed wjazdem do tunelu po pochyłościach, znajdujących się z obu stron, zatrzymują się chwilę do zupełnego zatamowania się kół i dopiero wjeżdżają w powolnem tempie, gdyż wjazd z rozpędem szkodliwie oddziaływałby na prowadzone roboty. Przy wyjściach z obu stron tunelu zbudowano czasowe baraki dla robotników i składy materjałów.

— Na przedstawienie magistratu władza wyższa zatwierdziła na następne trzechlecie na urzędzie starszych i podstarszych w zgromadzeniach: piwowarów pp.: Karola Machlejda i Józefa Rejcha; fryzjerów pp.: Jana Kalinowskiego i Teofila Markowskiego; szewców pp.: Wojciecha Krauzowicza i Ludwika Tomaszewskiego.

— W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: superintendent kościołów ewangelicko-augsburskich biskup Ewert z zagranicy, członek rady ministerjum spraw wewnętrznych t. r. Despot-Zenowicz z Sosnowca, starszy urzędnik sekcji kodyfikacyjnej w radzie państwa rz. r. st. Silicz i urzędnik do szczególnych poruczeń ministerjum finansów rz. r. st. Paskiewicz z Petersburga; wyjechali zaś: naczelnik kancelarji oberprokuratora synodu rz. r. st. Kokczarow do Petersburga i jenerał jazdy Sierzputowski za granicę.

— **Z teatru i muzyki.**

* Od kilku dni publiczność wypełnia po brzegi teatr Letni, bawiąc się serdecznie wyborną krotochwilą Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Przed „Teściem" otwiera się widocznie perspektywa długiego żywota na deskach scenicznych. Powodzenie jego postawić już dzisiaj można obok największych powodzeń ubiegłego sezonu: „Sprawy Clémenceau", „Klubu kawalerów" i „Honoru".

Fakt ten pocieszający dobrze rokuje o działalności nowej reżyserji; w publiczności zaczyna widocznie wskrzeszać się wiara w teatr Rozmaitości, zachwiana wskutek niefortunnych kilku sezonów.

Oby czas blizki pokazał, że mimo ubytku takich mistrzów, jak: Żółkowski, Królikowski, albo Romana Popielówna, trafnym wyborem sztuk i prawdziwie starannem ich wystawieniem utrzymać można stałe i ciepłe zajęcie publiczności teatrem.

* Teatr Nowy występuje dziś z „Ptasznikiem z Tyrolu".

* W razie sprzyjającej pogody, w teatrze Łazienkowskim na wyspie odtańczony ma być jutro zawsze mile widziany balet „Katarzyna córka bandyty".

* Część chórowa z „Królowej Saby" Goldmarka została już przygotowana.

Obecnie odbywają się próby z „Cavalleria rusticana" Mascagniego.

Obie te opery wejść mają już niezadługo na repertuar teatru Wielkiego.

— Wycieczka pomologiczna.

Komisja owocowa Towarzystwa ogrodniczego prosi nas o przypomnienie, że jutro nastąpi wycieczka do Płocka i okolicznych sadów.

Wyjazd statkiem kurjerskim z przystani został oznaczony na godzinę 1-szą po południu.

Członkowie Towarzystwa, życzący sobie przyjąć udział w wycieczce, urządzonej z celem naukowym, zechcą wcześniej przybyć na przystań.

— Wyścigi w Carskiem Siole.

W ubiegły czwartek odbyło się w Carskiem Siole siedem biegów, z których zwłaszcza interesującym był bieg pomiędzy „Cadim" i „Gastonem Foebusem".

Wyścig odbywał się na dystansie 2½ wiorst o nagrodę Towarzystwa carskosielskiego 740 rs.

Obydwa konie wyruszyły równo od startu, następnie wysunął się naprzód „Gaston Foebus" i dopiero po za słupem dystansowym „Cadi", idący już pod szpicrutą, ostatecznie zwycięża o głowę.

Zwycięztwo to było widocznie wypracowane, co raz jeszcze dowodzi, iż „Cadi" jest koniem nader kapryśnym i niepewnym.

W biegu o nagrodę 1,300 rs. na dystansie 2½ w. zwyciężył „Thor" (obecnie własność p. W. Pawłowskiego).

W innym biegu o nagrodę 1660 rs. stanęło do startu 5 koni, a pomiędzy innemi „Fine Fleur" L. Grabowskiego. Pierwszą była „Kartel" ze stada rządowego, „Fine-Fleur" zaś przyszła piąta bez miejsca. Za bieg ten żokiej Bulford został przez p. L. Grabowskiego wydalony.

Ciekawym był również bieg o nagrodę totalizatora (345 rs.) na dystansie 2 w. Biegało dziewięć koni; zwycięzcą był „Monarch" hr. Ribeaupierre'a.

Wreszcie w handicapie o nagrodę 660 rs. zwycięzcą była „Joanna d'Arc" F. Dorożyńskiego i J. Skarzyńskiego; druga przyszła do mety „Braganza" J. Reszkego.

— Siła woli.

Przed dziesięcioma laty w jednym z zakładów felczerskich przy ulicy Marszałkowskiej pracował jako uczeń syn byłego obywatela ziemskiego, Jan S.

Chłopczyna gorliwie garnął się do nauki i marzył o karjerze lekarskiej, narażając się na drwiny ze strony subjektów, którzy go przezwali „panem doktorem".

Naraz S. podziękował pryncypałowi za miejsce i zniknął z miasta.

Kilka dni temu do tejże „razury" wszedł młody mężczyzna i zawezwawszy właściciela zakładu, przedstawił się jako skończony lekarz.

Przybysz, którym był właśnie dawniej wyśmiewany „pan doktór", opowiedział, iż nie widząc sposobu dojścia do upragnionego celu w Warszawie, udał się pieszo do Wiednia.

Tu, dzięki pomocy kilku ludzi dobrej woli, w ciągu czterech lat złożył egzâmin z kursu gimnazjalnego, poczem, utrzymując się z korepetycyj, uczęszczał na wydział lekarski w uniwersytecie.

Wytrwały młodzieniec udaje się obecnie do Petersburga dla pozyskania prawa leczenia.

— Zbrodnia.

Pod nr. 78-ym w alejach Jerozolimskich zamieszkuje rodzina Harzewskich.

Głowa tej rodziny, Józef Harzewski, poddany austrjacki, od lat 25-iu zajmujący się w porze letniej spławianiem drzewa, padł ofiarą zuchwałej zbrodni.

Jako retman popłynął teraz Narwią i podczas postoju w okolicach Łomży został zamordowany.

Mordercy, jak stwierdziło przeprowadzone doraźnie śledztwo, w liczbie 12-u przypłynęli w nocy na tratwę i obezwładnili kilku śpiących flisaków.

Następnie obudziwszy Harzewskiego, zażądali wskazania, gdzie ukrywa pieniądze.

Biedny retman oddał im całą posiadaną gotówkę w kwocie paruset rubli.

To jednak nie zadowolniło rabusiów i pomimo próśb nieszczęśliwego, aby mu darowano życie, co słyszeli związani flisacy, Harzewski został zamordowany.

Dzięki energicznemu śledztwu, 7-iu uczestników zbrodniczego napadu już się znajduje w rękach sprawiedliwości.

Reszta jest poszukiwaną.

— Znaczna kradzież.

Zamieszkałej w alejach Ujazdowskich p. Józefie Urbińskiej z otwartego mieszkania skradziono gotówką 4,000 rs., oraz różne kosztowności.

Podejrzana o tę kradzież osobistość zbiegła z Warszawy.

— Spłoszone konie.

Kolonista, Jan Chruściak, wracając z Warszawy, przystanął koło plantu kolei obwodowej i, zostawiwszy konie bez żadnego nadzoru, a na wozie dwoje dzieci, udał się do domostwa, oddalonego o kilkaset kroków.

W tym czasie przebiegał pociąg.

Zazwyczaj spokojne szkapy spłoszyły się na widok parowozu i, raptownie skręciwszy w bok, wjechały w rów.

Wóz rozbił się na części i dzieci wypadły.

Starszy chłopiec, Konstanty Chruściak, uległ fatalnemu zgnieceniu obu nóg i zranił się w głowę, młodszy, siedmioletni Bartłomiej, ma złamaną w dwóch miejscach rękę.

— Za swoje.

Robotnik kolejowy, Michał Wołczyński, zamieszkały na Pelcowiznie, powróciwszy do domu nocy wczorajszej, usłyszał w sieni pod drzwiami mieszkania kwilenie dziecka.

Okazało się po zapaleniu światła, że w koszyku od bielizny spoczywa w poduszce kilkomiesięczne niemowlę.

Do poduszki była przypięta kartka z prośbą, zwróconą do Wołczyńskich, aby, jako bezdzietni, zaopiekowali się podrzuconą dziewczynką, urodzoną w d. 28-ym maja i noszącą imiona Karoliny-Zofji.

Wołczyńscy, spełniając prośbę matki, opuszczającej swe dziecię, przygarnęli podrzutka ze stałym zamiarem dalszej opieki.

— Zamach samobójczy.

Wczorajszego wieczora jakiś niemłody człowiek, biegnąc przez most, raptownie przechylił się i, zanim przechodnie zdążyli przeszkodzić, rzucił się w nurty Wisły.

Ku tonącemu podpłynęły łódki i dwaj przewoźnicy, Maurycy Otto oraz Marcin Gruda, pomimo rozpaczliwego oporu ze strony desperata, zdołali go w stanie bezprzytomnym lecz żywego wydobyć.

Okazało się, że to jest Adam Semen, liczący 52 lat wieku i zamieszkały pod № 1-ym przy ul. Ząbkowskiej.

Semen służy jako stangret omnibusu, kursującego między Pragą i placem Krasińskich.

Dotknięty od pewnego czasu manją samobójczą, przyjechawszy wczoraj na plac Krasińskich, porzucił konie i popędził na most, aby się rzucić do Wisły.

Z obawy ponownych pokuszeń nad Semenem rozciągnięto nadzór.

— Pożary.

W mieszkaniu stróża domu pod 63-im przy ul. Czerniakowskiej z niewiadomej przyczyny zapaliły się różne sprzęty.

Domownicy bez wzywania straży ogień stłumili.

W izdebce, zajmowanej przez rodzinę Gołaszewskich przy ul. Fabrycznej, również z niewiadomego powodu wszczął się ogień i to w czasie nieobecności lokatorów.

Sąsiedzi, ujrzawszy wydobywający się dym, pośpieszyli z ratunkiem.

Gołaszewscy ponieśli znaczną stratę, wszystkie bowiem rzeczy, jak: pościel, bielizna i garderoba, w części się spaliły, w części zaś uległy zniszczeniu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 11-go sierpnia, w urzędzie powiatowym zamojskim, odbędzie się po raz trzeci licytacja na naprawę bruków na ulicach: Ślusarskiej i Stolarskiej w m. Zamościu od rs. 1,921 kop. 97; wadjum wynosi 386 rs.

— D. 11-go sierpnia, w urzędzie powiatowym krasnostawskim, odbędzie się licytacja na odnowienie gmachu po-jezuickiego, zajętego przez lazaret wojskowy w m. Krasnostawie od rs. 2,662 kop. 3; wadjum wynosi 266 rs.

— D. 11-go sierpnia, w kancelarji pułku ładożskiego w obozie Gąsiorowo pod stacja Małkinia kolei petersburskiej, odbędzie się licytacja na oczyszczanie ustępów i kominów w nowych koszarach w osadzie Zambrowie; wadja wynoszą: 300 i 150 rs.

— D. 12-go sierpnia, w kancelarji zarządu zakładów górniczych Królestwa Polskiego w Suchedniowie, odbędą się licytacje: 1) na dostawę drzewa dla fabryki selpijskiej od rs. 3,834 kop. 60; 2) na pomalowanie wyrobów w fabryce białogońskiej od rs. 120 kop. 34; 3) na przewóz wyrobów do Warszawy i gdzieindziej od rs. 1,266 kop. 86; 4) na dowóz materjałów dla fabryki białogońskiej od rs. 790 kop. 55; 5) na wywóz żużlu z wielkiego pieca od rs. 2,266 kop. 85.

ZE ŚWIATA.

× **Z Iwonicza piszą nam:** Kulminacyjną chwilą sezonu tegorocznego była loterja fantowa na budowę kościoła, która się odbyła w niedzielę d. 2-go b. m. przy licznym współudziale kuracjuszów, oraz umyślnie przybyłych okolicznych obywateli. Dochód był wcale pokaźny, bo przeszło 600 złr.; największy wpływ (przeszło 160 złr.) miał stolik, przy którym zasiadły warszawianki P., P., G., L. i W. Bawiący tu w gościnie u państwa L. Kostrzewski złożył na ręce p. L., jako fant na loterję, pełną humoru akwarelkę, którą p. L. wraz z paniami G. i W. puściła na oddzielną loterję, urządziwszy 50 losów po guldenie. Losy w lot zostały rozchwytane, a kościół, dzięki hojnej ofierze p. Franciszka, zyskał 50 guldenów. Wygrana padła na los, wzięty przez hr. Załuskiego, właściciela Iwonicza. Kostrzewski zabawi tu jeszcze przez kilka dni, poczem w dalszą puści się po Galicji wycieczkę. Od rana wczesnego drapie się po górach, skrzętnie zbierając typy ludowe i szkicując uroczą naturę, którą się zachwyca. Nęci go i wabi do siebie Zakopane, ale odstrasza 12-godzinna jazda, a w tem sześć godzin wózkiem góralskim. Na rozrywkach nie zbywa tutejszym gościom; w niedzielę po loterji mieliśmy wielki bal tańcujący, w zeszłym tygodniu zaś panna Leontyna Karska, wschodząca gwiazda śpiewacza, z zasłużonem powodzeniem koncertowała, a jutro da się nam słyszeć sympatyczna primadonna naszego teatru Małego, panna Czosnowska.

× **Ojcowskie rządy.** *Figaro* dowiaduje się, iż panujący ks. Sasko-Koburg-Gotajski (którego, mówiąc nawiasem, ze zwyczajną francuzom erudycją mianują „wielkim księciem") wydał rozporządzenie, mocą którego każdy ojciec rodziny, któryby na bal publiczny poprowadził syna, niżej lat 17-tu liczącego, lub córkę niżej lat 15-tu, winien będzie płacić karę w wysokości 30-tu marek.

× **Matkobójstwo.** W Gyreghein, miejscowości, położonej we Flandrji, trzech synów zamordowało temi czasy w okropny sposób matkę. Ta ostatnia, wdowa, nazwiskiem Cooremm, oświadczyła synom z pierwszego małżeństwa, iż wkrótce w powtórne związki wejść zamierza. W obawie przed rozdrobnieniem majątku, synowie postanowili pozbyć się matki i próbowali ją na razie udusić, ponieważ jednak nieszczęśliwa broniła się uparcie, wyrodne dzieci związały ją i uderzeniami w głowę, po godzinnem niemal pastwieniu się, pozbawiły ją życia. Trzej matkobójcy wraz ze służącą, która im do morderstwa pomagała, ujęci zostali zaraz dnia następnego.

× **Złośliwa pacjentka.** W Lugdunie zmarła temi czasy bogata, wiekowa dama, która w testamencie nie zapomniała o długoletnim swoim lekarzu domowym. Wdzięczna „za sumienne około niej starania, którym jedynie późny swój wiek zawdzięczała", dama obdarowała lekarza pięknie ozdobioną szafką. Jakiemże jednak było zdziwienie eskulapa, gdy otworzywszy szafkę znalazł w niej wszystkie proszki, pigułki i mikstury, jakie za życia zapisywał damie, nietknięte i we wzorowym porządku w ozdobnych flaszeczkach, słoikach i pudełkach ustawione.

× **Zasypani żywcem.** Skutkiem gwałtownych deszczów osunęła się część brzegów rzeki Skeena w Kolumbji angielskiej, tuż po za osadą indyjską, której mieszkańcy pracowali przy miejscowej fabryce konserw owocowych. Część góry nadbrzeżnej, na której stokach wznosi się osada, runęła w rzekę, zasypując i druzgocąc dziewięć domów mieszkalnych. W katastrofie znalazło śmierć 40 indjan i młoda żona kierownika fabryki. Szczęściem, ta ostatnia, w której właśnie 70 pracowało osób, ostała

się na miejscu, choć o dwie stopy zaledwie obok niej runął zwał ziemny.

BAŃKI MYDLANE.

U fotografa.

— Pani łaskawa—rzecze mistrz kunsztu fotograficznego do brzydkiej, jak siedem grzechów śmiertelnych kljentki — proszę uprzejmie o przybranie nieco milszego wyrazu twarzy. Wiem, że przyjdzie to pani z trudnością, ale za to wymagam tego tylko na króciutką chwilkę...

*

Z monologu pijaka.

— Wypić jeszcze jeden kufel, czy nie wypić?... Głowa powiada: „nie", żołądek: „tak". Ale głowa jest mędrsza od żołądka, a mędrszy zawsze ustępuje głupszemu. Hej, panno, jeszcze kufel piwa!...

*

— Panie, coś pan tak zabawnego opowiadał przed chwilą pani X.? Myślałem, że się zaśmieje.

— O, nic, pani łaskawa. Cała rzecz w tem, iż pani X. ma bardzo piękne ząbki...

NEKROLOGJA.

† Dnia 12 b. m., to jest we środę, o godzt **11-ej** przed poł., odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. MARJI WISNOWSKIEJ,

w kaplicy powązkowskiej, a następnie przeniesienie zwłok zaraz po nabożeństwie z katakumb **do grobu własnego**, na które pozostała matka zaprasza. —2763—

† *Sprostowanie.*—W nekrologji **ś. p. Olimpji Libickiej**, zamieszczonym w numerze wczorajszym niniejszego pisma, należy czytać **z Hinterhoffów** nie z Winterhoffów, jak mylnie wydrukowano.

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Now. wr. pisze:

„Obok głośnych wypadków politycznych z charakterem „demonstracyjnym", które coraz częściej powtarzają się w Europie, przechodzą nieraz niepostrzeżenie niektóre symptomaty niespodzianych metamorfoz politycznych, zasługujące jednak ze wszech miar na uwagę. Tak np. naprożno szukamy w prasie zachodnio-europejskiej jakichkolwiek wzmianek o dziwnem zakończeniu wizyty cesarza Wilhelma II-go w Anglji. O tem zakończeniu wiadomem jest tylko, że młody monarcha niemiecki zmienił nagle swój plan pierwotny co do zwiedzenia Edymburga, gdzie miano go powitać uroczyście i wprost z Londynu udał się w podróż do brzegów norweskich. Tymczasem znów królowa angielska zaprosiła flotę francuzką do odwiedzenia Anglji i w tonie prasy londyńskiej nastąpiła zmiana, zmiana dość radykalna, skoro niektóre dzienniki zapewniają już teraz, iż żadnych „specjalnych sympatyj" do Niemiec w Anglji nie okazano. Godnem też uwagi jest ta okoliczność, iż jednocześnie obniżył się nagle ton prasy niemieckiej w głosach o odwiedzinach floty francuzkiej w Petersburgu, a prasa wiedeńska i peszteńska prawie zupełnie przestała mówić o doniosłem znaczeniu takiego faktu politycznego, jak odnowienie przymierza potrójnego z „przyjaznym udziałem" Anglji.

„Tymczasem—pisze dalej *Now. wr.*—jeżeli zestawimy to wszystko z rewelacjami *Hamb. Nachr.* o poglądach ks. Bismarka na spółczesną politykę zagraniczną, gabinetu berlińskiego, mimowoli przypomnieć sobie musimy, że w jednym z najpierwszych artykułów organu **b. kanclerza** zwrócono uwagę na przeniesienie się środka ciężkości trójprzymierza z Berlina do Wiednia. Nieco później ten sam organ ostrzega rząd niemiecki, aby zbytnio nie ufał przyjaźni angielskiej, a natomiast zwrócił się do Rosji. Niezbyt wiele czasu upłynęło od tej chwili, a już fakty dowodzą, że w konstelacji trójprzymierza rola głównego kierownika nie należy do Niemiec, a sama liga staje się narzędziem w rękach gabinetu angielskiego. O tem wszystkiem należałoby pomyśleć zupełnie na serjo. Ów fakt, że gabinet angielski uznał za stosowne „zmienić front", skoro tylko przekonał się o poważnem znaczeniu przyjęcia eskadry francuzkiej w Rosji, dostatecznie uzasadnia możliwość zupełnie nowego charakteru stosunków międzynarodowych. A jednak podobną zmianę uznawano, i tak było rzeczywiście, za niemożebną dotychczas, dopóki Niemcami kierowała żelazna i umiejętna ręka ks. Bismarka, korzystającego na gruncie polityki zagranicznej z zupełnej swobody za panowania sędziwego cesarza Wilhelma I-go."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 8-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W dniu wczorajszym Najjaśniejsi Państwo wyjechali z Wilmanstrandu i o godzinie 7-ej wieczorem przyjechali do Petersburga, a następnie udali się do Peterhofu.

Petersburg 8-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Wczoraj król serbski zwiedził obuchowską fabrykę stali. Po drodze dla powitania króla wychodziły wychowanice Instytutu sierocego, między któremi znajdowała się siostrzenica zmarłego negusa abisyńskiego. W fabryce króla powitała zwierzchność fabryczna i niebawem przybył zarządzający ministerjum marynarki. Po obejrzeniu stalowni, król był na śniadaniu u naczelnika fabryki.

Kronsztad 8-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj na parostatku „Newa" przybył tu z Petersburga admirał Gervais w towarzystwie marynarzy francuzkich, którzy byli w Moskwie. Admirał Gervais wraz ze swoim naczelnikiem sztabu złożył wizyty pożegnalne Głównemu Komendantowi i innym naczelnym osobom, poczem przybył do lokalu klubu morskiego. Kiedy podano wino szampańskie, zgromadzeni marynarze złożyli Admirałowi życzenia szczęśliwej podróży. Toast za zdrowie marynarzy francuzkich był przyjęty ze szczególnem ożywieniem. W gorącem, pełnem uczucia przemówieniu admirał Gervais dziękował za okazane mu przyjęcie i oświadczył, że marynarze francuzcy byli przyjęci w Rosji nie jak przyjaciele, lecz jak bracia i zaproponował toast za marynarzy russkich i za miasto Kronsztad.

Moskwa 8-go sierpnia. (*Tel. Ajenc. półn.*) — W celu pożegnania na drodze do dworca zebrały się ogromne tłumy, wśród których płonęły gęsto ognie bengalskie. Przy ukazaniu się każdego marynarza rozlegały się okrzyki „hura, niech żyje Francja!" Wielu z odjeżdżających, stojąc w powozach z odkrytemi głowami, odpowiadali uroczystemi okrzykami: „Vive la Russie!" W galowych pokojach dworca prezydent miasta ofiarował Admirałowi Gervais srebrny samowar, z życzeniem, aby wrząca w samowarze woda przypominała Admirałowi o również gorących uczuciach rosjan dla Francji. Kiedy pociąg ruszył, cały tłum odkrył głowy i krzyki zamieniły się w ogłuszającą wrzawę. Po przybyciu admirała Gervais na wystawę francuzką, po zwiedzeniu przedtem hipodromu wyścigów kłusowych, zarządzający wystawą ofiarował mu grupę Mercier „Chwała zwyciężonym" i wyraził nadzieję, że jeżeli Admirałowi przyjdzie wydobyć szpadę w obronie Francji, to słowa te zamienią się w „Chwała zwycięzcom." Admirał dziękując rzekł, że „postara się zrobić, co będzie w jego mocy, ale przyszłość jest w ręku Boga".

Petersburg 8-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* słyszał, że na zbliżającej się sesji rady państwa roztsrzygać się będzie przedstawienie o przymusowem wywłaszczaniu gruntów miejskich, co do odstąpienia których nie nastąpi dobrowolne porozumienie między towarzystwami budujących się kolei i zarządami miejskiemi.

Petersburg 8-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Sprzedaż oddzielnych numerów gazety *Swiet* została wzbronioną.

ZAGADANA USTAWA.

Budapeszt 8-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Izba deputowanych sejmu węgierskiego przyjęła 164-ma głosami przeciw 49-iu artykuł pierwszy ustawy o reformie administracji na Węgrzech. Nieobecnych było 198 posłów. Następnie prezes ministrów, hr. Szapary, uzasadniał wniosek rządowy, zrzekający się na teraz uchwalenia całego projektu ustawy, a w miejsce jej żądający uchwalenia tylko artykułu 2-go, świeżo sformułowanego, który orzeka, że ustawy, dające rękojmie samorządowi, będą wniesione później i do sankcji monarszej przedstawione razem. Hr. Szapary wykazał, że rozprawa jeneralna nad ustawą trwała pełnych dziesięć tygodni, podczas których 73 mówców skrajnej lewicy zabierało głos, celem zagadania na śmierć upragnionej przez naród i większość sejmu reformy. Przeciwko samemu tytułowi przemawiało 23 posłów opozycyjnych, umyślnie po kilka godzin rozprawiając i odczytując długie cytaty. Wszyscy mówcy opozycyjni, nie wyłączając przewódzcy opozycji umiarkowanej, hr. Alberta Apponyiego, który był za reformą, oświadczyli się przeciw nowemu projektowi rządowemu, który jest po prostu wycofaniem się z rozpoczętej na wielką skalę akcji. Rząd usiłuje wmówić w izbę, że skoro zasada upaństwowienia administracji została orzeczoną, reformę można uważać za dokonaną w połowie; ustawy szczegółowe o wprowadzeniu zasady w życie powinny być uchwalone przez sejm bez opozycji. (Sądzićby raczej należało, że opozycja potrafi je w swoim czasie tak samo zagadać; *przyp. red.*)

NOWE MINISTERJUM.

Amsterdam 8-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Ministerjum holenderskie utworzyło się w sposób następujący: van Tienhoven, prezydjum i sprawy wewnętrzne; Tak van Poortwliet, przemysł i handel; Cremers, kolonje; Schmett, sprawiedliwość; Beaufort, sprawy wewnętrzne; Kruys, marynarka. Dotąd niezamianowani ministrowie finansów i wojny.

ANARCHJA W PORTUGALJI.

Lizbona 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Rząd postanowił oddać osoby w ostatnich dniach aresztowane pod sąd wojenny. Ogólna liczba osób, od d. 2-go b. m. uwięzionych, wynosi 89, w tej liczbie 54 ranionych. W szpitalach znajduje się 182 osób rannych. Do Bragi i Koimbry wysłano posiłki. W Lizbonie i Oporto wojsko ciągle skonsygnowane w koszarach.

EWAKUACJA EGIPTU.

Konstantynopol 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)—Francja oświadczyła W. Porcie, że nie ma nic przeciw porozumieniu się Turcji z Anglją w sprawie ewakuacji Egiptu przez wojska angielskie. W. Porta telegrafowała do Rustema baszy, aby wznowił rokowania na podstawie projektu Drummonda Wolfa. Mało jest wszakże nadziei porozumienia, ponieważ Anglja nie chce dotykać tej kwestji.

BIULETYN SANITARNY.

Trjest 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Tutejszy urząd morski otrzymał następujące wiadomości o stanie cholery w Indjach: W Bombaju pomiędzy d. 26-ym maja a 23-im czerwca nie było żadnego wypadku cholery, w Kalkucie pomiędzy d. 16-ym maja a 13-ym czerwca 163 wypadków, w Bengalu pomiędzy d. 2-im a 30-ym maja 224, w Madrasie pomiędzy d. 15-ym maja a 12-ym czerwca 26, w prowincjach centralnych Indyj od d. 9-go maja do 26-go czerwca 145, w północno-zachodnich od d. 14 maja do d. 14-go czerwca 478.

ZBRODNIA.

Londyn 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wczoraj na ludnej ulicy miasta zamordowano nożem siedemdziesięcioletnią staruszkę. Zbrodniarz uciekł.

Wiedeń 8-go sierpnia. (*Tel. Aj. póln.*) — Król serbski wyraził życzenie zachowania podczas pobytu swego w Wiedniu *incognita*. Dlatego nie przyjmie go tam żaden z arcyksiążąt. Urzędowe przyjęcie nastąpi dopiero w Ischlu.

Frankfurt nad Menem 8 -go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Niemiecko-russka konferencja kolejowa została zamknięta. Zapowiedziany ze strony niemieckiej regulamin co do biletów wolnej jazdy ma być utrzymany nadal na nowych zasadach. Każda kolej otrzymuje dwa stałe bilety imienne. Komunikacja osobowa Odessa-Berlin i Kijów-Berlin ma być skierowaną na Kowel-Warszawę i Brześć-Warszawę. Zaprowadzoną zostanie bezpośrednia komunikacja osobowa Franzensbad-Petersburg i Franzensbad-Moskwa. Taryfa frachtowa bagażowa pośpieszna ma być opublikowana z uwzględnieniem szczególnem taryfy wwozowej.

St. Moric 8-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Cała okolica tutejsza leży głęboko zakopana w śniegu.

Berlin 8-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Hamburger Nachrichten* wykazują potrzebę zwiększenia floty austrjackiej na morzu Śródziemnem, celem zrównoważenia francuzkiej.

Paryż 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Journal officiel* zamieścił nominację hr. Montebello na posła francuzkiego w Petersburgu, Cambonana na posła w Konstantynopolu a Roustana na posła w Madrycie.

Paryż 8-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Minister spraw zewnętrznych został urzędownie uwiadomiony, że król Aleksander serbski podczas pobytu swego w Paryżu złoży wizytę Carnotowi. Carnot obecny będzie we wrześniu na końcowych manewrach i zwiedzi przy tej sposobności miasta Rheims i Chalons.

Paryż 8-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Pomocnika stacji Vincennes, Deguérois'a, aresztowanego po katastrofie w St. Mandé, wypuszczono z więzienia.

Bruksella 8-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Królowa Marja Henryka wraz z księżniczką Klementyną przybyła do Spaa.

Rzym 8-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Król Humbert zwiedzi w końcu b. m. fortyfikacje, wzniesione na Mont Chaberton tuż na granicy francuzkiej.

Berlin 8 go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 216 90 (wczoraj 218.—)
Ruble na dostawę 216 75 (wczoraj 218.—)

GIEŁDA.

Warszawa d. 8-go sierpnia.

Berlin nadesłał nam dziś dość niezgodne szacowania, zapowiadał bowiem około 218, 217.50 i 217.25, co odpowiada kursom $45.87\frac{1}{2}$, $45.97\frac{1}{2}$ i 46.05 bez kosztów, a Petersburg cenił Londyn po rs. 9.32 z odbiorem natychmiastowym. Nasze zebranie rozpoczęło obroty względnie tanim kursem 45.90 (równia 217.90 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz po otrsymaniu powyższych, gorszych szacowań podniosło tę cenę do 46 (t. j. 217.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i 40 kop. przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli zbywającego do końca września r. b. po 45.80 i 45.85 i z jednomiesięcznym terminem po 45.85, a z odbiorem stałym w końcu b. m. po 45.90.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.90, $45.92\frac{1}{2}$, 45.95, $45.97\frac{1}{2}$ i 46, przy kursie zasadniczym 45.95. **Londyn** krótki brano po $9.27\frac{1}{2}$, $9.29\frac{1}{2}$ i 9.30. **Paryż** krótki zbywano po 37. Za **Wiedeń** krótki osiągano 79.35 i 79.40.

W papierach obroty niewielkie i ospałe, **przy tendencji** bez zmiany. Żądano za listy likwidacyjne po 98.25 i 97.90 względnie do wielkości odcinków. Wschodnie poż. w zaofiarowaniu nominalnem po 102.50 II em. i po 102.75 III em. Zabrano kilka pożyczek premjowych z r. 1866-go po 230. Wewnętrzną pożyczkę $4^{0}/_{0}$ z roku 1887-go I em. chciano zbyć po 98 a otrzymano za kilka tysięcy IV-ej em. **po 97.75.**

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 102.10 I s. po 101.50 II, III, IV i V-ej s., a umieszczono kilka tysięcy I s. po 101.90 oraz kilka tys. V ser. po 101.30 i 101.35. **Listy** zastawne m. Warszawy ofiarowano po 101.75 I-ej s., po 101.65 II ser., po 101.50 III-ej ser. i po 101.30 IV i V serji, a otrzymano za kilka tysięcy ostatniej serji po 101.10.

Notowano dziś po 1.50 kupony celne, marki w gotówce po 46.15 kop., guldeny po $79^{3}/_{4}$ kop. i franki po $37^{1}/_{4}$ **kop.**

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 46.10, za Londyn krótki 9.32, za Paryż krótki 37.10 i za Wiedeń krótki 79.50.

W. O.

Okowita. Wiadro od rs. 9.23^{3} do rs. 9.32^{5}. Garniec od rs. 3.00^{5} do 3.03^{5}. Usposobienie b. mocne. Dowozów i towaru brak. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.30.

Sprawozdania z targów.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 7-go sierpnia 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wagonów	8	wagonów
Owsa	10	"	18	"
Mąki żytniej	—	"	11	"
Mąki pszennej	—	"	11	"
Kaszy jaglanej	2	"	301	"
Kaszy gryczanej	—	"	4	"
Ryżu	—	"	11	"
Pszenicy	—	"	12	"
Jęczmienia	—	"	—	"
Grochu	—	"	4	"
Gryki	—	"	3	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"
Łoju	—	"	4	"
Makuchów	—	"	20	"
Mąki kartoflanej	—	"	17	"
Cukru	—	"	2	"
Rodzenków	—	"	4	"
Żelaza	—	"	5	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	12	wagonów	435	wagonów

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od —	do 118	kop.	za pud.
Owies	od —	do 93	"	"
Kasza jaglana	od 100	do 115	"	"
Kasza gryczana	od —	do 95	"	"

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— P. M. 2100.—Jak wiadomo.
2764 O. Z.

Sztab Warszawskiego Okręgu Wojskowego

niniejszem zawiadamia, że dnia 1 (13) Sierpnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, w Drukarni Sztabu Okręgowego na Placu Saskim, w domu Nr 7, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż

pospiesznej Maszyny drukarskiej, używanej.

W pomienionej licytacji mogą uczestniczyć tylko osoby mające prawo nabywać maszyny drukarskie, na co winny przedstawić dowód przed licytacją.

Osoba ofiarująca najwyższą cenę, obowiązaną jest zaraz wnieść przypadającą należność i zabrać maszynę nie później jak w ciągu dni 5-ciu po dopełnionej licytacji. 1293r

OGŁOSZENIE.

Kantor Banku Państwa w Warszawie,

ma honor podać do powszechnej wiadomości, że w zarządzie tegoż Kantoru dnia 13 (25) Sierpnia r. b., o godzinie 2-ej po południu, odbędzie się głośna in plus licytacja i przez opieczętowane deklaracje, na łączną sprzedaż nieruchomości pod NN.: 269 A, 270 B, 786 c i 786 B w mieście Łodzi położonych, należących do Banku Państwa, a niegdyś stanowiących własność fabrykanta Simona Heymana i jego żony Rozalji, składających się z gruntu, z pozostałej po pożarze w 1885 roku fabryki przedzy bawełnianej, ocalonych od pożaru maszyn i kotłów parowych i trzech domów mieszkalnych.

Licytacja rozpocznie się od summy 65,000 rs.

Warunki licytacyjne i opis nieruchomości, można przeglądać codziennie w dni zajęć biurowych, od godziny 9-ej zrana do 3-ej po południu, w Kancelarji Warszawskiego Kantoru Banku Państwa i w Oddziale Banku Państwa w Łodzi. 1267r

DYREKCJA

Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że ma zamiar sprzedać około 50000 pudów starych szyn żelaznych i stalowych i około 55000 pudów starego żelaza i wyrobów metalowych, jako to: przyborów do szyn, rozjazdów, zwotnic, obręczy, kół, belek żelaznych, żelaza kutego i lanego, stali i t. p.

Życzący sobie konkurować o kupno wszystkich tych przedmiotów lub dowolnej części takowych, zechcą złożyć na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego, najpóźniej do dnia 19 (31) Sierpnia r. b., opieczętowane deklaracje z napisem na kopercie: „Deklaracja na kupno starego żelaza," przy dołączeniu duplikatu kwitu Kassy Głównej Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, na złożone wadium w summie wyrównywającej 5% wartości deklarowanego kupna.

Warunki licytacyjne, oraz szczegółowy wykaz przeznaczonych na sprzedaż materjałów i przedmiotów, mogą być każdodziennie przejrzane w biurze Wydziału Gospodarczego w zwykłych godzinach biurowych i przez osoby życzące przyjąć udział w konkurencji, winny być obowiązkowo podpisane.

Deklaracje osób, któreby temu nie uczyniły zadość, nie będą przyjęte. 1314r

Do korzystnego specjalnego interesu w Wilnie, poszukuje w odnośnym zawodzie, zagranicą wykształcony specjalista,

Wspólnika lub Wspólniczki,

(nieczynnych), z kapitałem 3—4,000 rs. — Podobny interes, którego otwarcie jest w mieście bardzo pożądanem, ani przedtem, ani obecnie nie istnieje w Wilnie.—Tylko poważne oferty uprasza się przesyłać pod adr.: „Korzystny interes", poste-restante Landwarowo, gub. Wileńska. 1035

Życzę sobie nabyć

MAJĄTEK ZIEMSKI,

wartości około 100 tysięcy rs., prócz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w Królestwie Polskiem, w bardzo dobrej pszennej glebie, w blizkości fabryki cukru, z domem, budynkami, inwentarzem, bez służebności, nie dalej jak 15 wiorst od kolei.—Zapłacę gotówką, pośrednictwo wykluczone. Adres: gub. Wołyńska, **poczta Lubar**, Zarząd dóbr Motowidłówka. 1059

SABINA TEGAZZO

Przełożona Pensji,

ulica Długa № 11,

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis powakacyjny uczennic, pensjonarek i przychodnich, rozpocznie się d. 15 Sierpnia, od 3 do 6-ej po południu. 1054

Zapis Uczniów

do szkoły 3-klasowej Miejskiej

J. Mayzlera,

odbywa się w Kancelarji Szkoły (Śliska 28), codziennie od II-ej do I-ej po południu, z wyjątkiem dni świątecznych. 1184R

ZARZĄD

Warsz. Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego

zawiadamia Panów Akcjonarjuszów, że począwszy od d. 3 (15) Września r. b. wypłacać będzie zaliczenie na **dywidendę** za 1891 rok, po rs. 20 na akcję I Serji i po rs. 10 na akcję II Serji. Dla tego Panowie Akcjonarjusze mający chęć otrzymać powyższe zaliczenie, raczą zgłosić się do Zarządu Towarzystwa, Plac Warecki Nr 2, począwszy od 3 (15) Września r. b., w godzinach biurowych, od 9 do 4-ej, z wyjątkiem świąt i przedstawić kupony od akcyj I Serji oraz świadectwo na akcje II Serji, celem odnotowania otrzymanego zaliczenia.

Jednocześnie Zarząd zawiadamia posiadaczy świadectw na akcje II Serji, że termin wpłaty **drugiej raty** kapitału po rs. 125 na każdą akcję, oznaczony został na d. 19 (31) Grudnia 1891 r.

Pobór tej raty zacznie się dnia 15 Grudnia n. s. r. b., z odnotowaniem na świadectwach; przyczem nadmienia się, że podług uwagi do Art. 9 Ustawy, uchybiający terminu zapłaty którejkolwiek raty, utraca prawo do danego zaliczenia. 1048

W IMIENIU

Najjaśniejszego Pana.

Sąd Handlowy Warszawski w Wydziale upadłości na posiedzeniu w dniu 20 Lipca (1 Sierpnia) 1891 r., odbytem, w komplecie następującym: Prezydujący A. P. Koncewicz, Członkowie Sądu: F. L. Kucharzewski i G. W. Petrych, Pom. Sekretarz K. W. Nowakowski po rozpoznaniu wniesionego w dniu dzisiejszym podania w przedmiocie ogłoszenia upadłości firmy „Bracia Padowicz" w osobach współwłaścicieli firmy Hermana vel Chaim Hirsz Padowicz i Comacha Padowicz, postanowił: 1) ogłosić upadłość firmy „Bracia Padowicz", cofając datę upadłości do dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1891 r.; 2) Sędzią Komisarzem upadłości mianować Członka Sądu F. Chwastkiewicza, zaś Kuratorem Adwokata Przysięgłego Benedykta Kronenblecha; 3) delegować Komisarza Sądowego Cholewickiego, do opieczętowania majątku upadłych, znajdującego się w Warszawie, przy ul. Nalewki № 14, w mieszkaniach upadłych, przy ulicy Miłej № 3, i za Mokotowską rogatką № 21, oraz we wszystkich innych miejscach, gdzieby takowy się znajdował; 4) osoby upadłych zabezpieczyć przez areszt w domu dłużników; 5) wyrok niniejszy wywiesić w sali przyjęć Sądu Handlowego i podać do powszechnej wiadomości, przez ogłoszenie w sposób wskazany przez prawo; 6) wyrok niniejszy opatrzyć rygorem natychmiastowej wykonalności. Na oryginale podpisani obecni. Za zgodność za Sekretarza podpisany K. Nowakowski.

Sędzia Komisarz massy upadłości

Braci Padowicz.

Na zasadzie art. 476 i 480 Kod. Han. wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli powyższej massy upadłości, aby w dniu 30 Lipca (11 Sierpnia) 1891 r., o godz. 11-ej zrana, stawili się w Wydziale upadłości Sądu Handlowego w Warszawie, przy ulicy Długiej № 7, z dowodami, usprawiedliwiającemi ich pretensje, celem przedstawienia potrójnej liczby kandydatów na syndyków tymczasowych powyższej massy upadłości, zgodnie z artykułem m 480, 476 Kod Handl.—Warszawa d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1891r.

Sędzia Komisarz (podpisano)

1053 **F. Chwastkiewicz.**

Za zgodność Kurator massy

Benedykt Kronenblech.

Adwokat Przysięgły

Aniela Hoene

Przełożona 6-klasowego Zakładu Naukowego Żeńskiego,

przy ul. Mazowieckiej № 4,

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak pensjonarek jak i przychodnich, zaczyna się w dniu 20 Sierpnia. 1243R

Pensja Żeńska

K. Olszowskiej,

Nowy-Świat № 36,

przyjmuje pensjonarki, półpensjonarki i przychodnie.—Zapis od 10-ej—5-ej codziennie 1057

Wydawnictwo **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika.

Wyszedł z druku

Zeszyt dwunasty Dzieła,

Ks. D-ra PLATZ'A,

CZŁOWIEK

jego pochodzenie, rasy i dawność,

tłomaczył 605r

Dr. K. Jurkiewicz,

b. Prof. Ces. Warsz. Uniw.

Ozdobione około 200 drzeworytami.

Cena zeszytu 25 kop. z przesyłką pocztową 30 kop., całe dzieło rs. 5, z przesyłką pocztową rs. 6. Pocztą nadsyłać można 2 razy po rs. 3.

LICYTACJA

różnych sprzętów z restauracji w „Lasku na Czystem", dnia 10 Sierpnia t. j. w Poniedziałek. 1052

Paryżanin,

młody, przyjemnej powierzchowności, pierwszy raz do Warszawy przybyły, pragnie umieścić się zaraz za b. małe wynagrodzenie.—Włodzimierska № 8, parter, mieszk. № 9. 1061



BRONIE IDEAL,

odznaczające się swemi wysokiemi zaletami, jak angielskiemi lufami kwiatowego damasku, akuratnem i wykwintnem wykończeniem wszystkich części; znakomitym gęstym i ostrym bojem. poleca w 16 i 12 kalibrach, w trzech gatunkach:

a) po rs. 75;
b) po rs. 100; 1190r
c) po rs. 120.

The Ideal Gun Com. Limited.

Wyłączna sprzedaż w Fabrycznym Składzie Broni

Roberta Ziegler

w Warszawie, Trębacka № 4.

Innych systemów Lankastrówki z lufami dzwerowemi, od rs. 30.

Certyfikaty dodają się do każdej broni.

DO SPRZEDANIA

Fabryka Zapałek

pod Warszawą,

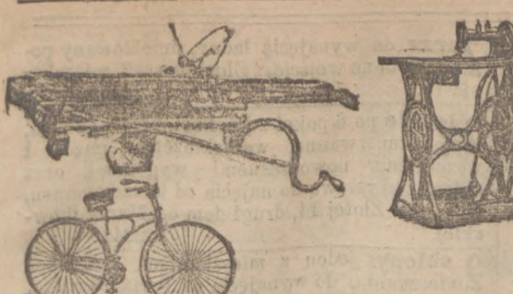
z przyległemi placami i wieloma zabudowaniami, która może służyć i na inną fabrykę.—Bliższa wiadomość **w Składzie Papieru**

St. Winiarskiego,

Nowy-Świat № 53. 1297B

MŁYN WODNY 1298r

z piekarnią, z włóką gruntu, położony w mieście powiatowem jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę; bliższa wiadomość u piekarza **Leopolda Schultz w Kutnie.**



MASZYNY

do Szycia, do Pończoch i Rowery
najlepszej konstrukcji,
z gwarancją,
sprzedaje na tygodniowe lub
miesięczne raty

Juljan Berg, Mazowiecka 16. 132r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5 (17) Sierpnia r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1892 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1) półkożuchów na wzrost wysoki, 112 sztuk, od rs. 7 za sztukę;
2) półkożuchów na wzrost średni, 10 sztuk, od rs. 6 za sztukę;
3) kożuchów pokrytych suknem, dla szyldwachów, 12 sztuk od rs. 18 za sztukę.

Warunki licytacyjne i próby, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1266r

Zakłady Warsz. Olejarni Parowej,

dawniej ulica Hoża Nr 11, łącznie z Kantorem, PRZENIESIONE zostały za ROGATKI WOLSKIE na CZYSTE wprost łasku, ulica Dworska obok Karolkowej.—Telefon Nr 451.—Sklep detaliczny pozostał przy ulicy **Hożej Nr 11.** 1272R

Zamówienia przyjmują się w Kantorze na Czystem lub w Sklepie.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 12 (24) Sierpnia r. b. o godz. 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1892, effektów pogrzebowych dla cmentarzy rzymsko-katolickich w Warszawie, od summy rs. 4,997 kop. 71.

Warunki licytacyjne, próby i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1286r

Nauka i wychowanie.

A. Gałeckiej, w szkole krojów, szycia sukien, okryć damskich, osobom biednym lekcje wykładane są od 4-ch do 6-ciu. Marszałkowska 94. 22393

Anglicy, angielki, francuzki znajdą posady. Ul. Jasna 2, róg Świętokrzyzkiej. Dąbrowska. 22449

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy specjalista S. Rogulski, ulica Erywańska 8. 22169

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchhalterji, Chmielewski. Bracka 5. 2187r

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 21244

Niemieckiego z konwersacją udzielam gruntownie, przysposabiam do różnych szkół. Zielna 15—17. 22502

Na letnie miesiące ceny zmniejszone w najtańszej w kraju szkole kroju i szycia. Patenta wydaję. Przy szkole pracownia sukien i okryć damskich Zofji Miniewskiej. Ul. Żórawia 26. 21041

Nauczycielka udziela lekcyj i muzyki, po cenie przystępnej. Chmielna № 36, mieszkania 5. 220.8

Pół-ceny dla niezamożnych za kursa rzemiosł, podczas wakacyj. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalem za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. 21436

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Wiadomość: Chmielna 14, u stróża; osobiście od 7-mej do 8-mej wieczorem. 2215r

Stancja dla uczniów z upoważnienia władzy. Widok 24, m. 1. 22490

Szkoła Froeblowska, Elektoralna № 30, przyjmuje dzieci od lat 3-ch do 9-ciu. Przy zakładzie obszerny ogród. 2232r

Uczennica klasy 6-ej gimnazjum II-go posiadająca język fran., niem. i muzykę poszukuje kondycyj lub korepetycyj w przyzwoitym domu. Wiadomość: Marszałkowska № 116, mieszkania 19, od godz. 10 do 4-ej. 22481

Zakład Froeblowski z ogrodem Jadwigi Chrząszczewskiej otwarty całe lato, przyjmuje dzieci przychodnie i stałe. Nowy-Świat № 21. 22110

Zakład naukowy prywatny męzki dwuklasowy przygotowuje uczniów do szkół rządowych. Ul. Elektoralna 17. Przełożony Pigłowski. 22052

Doniesienia osobiste.

Dla „Lucyny G." list na poczcie. 22483

D. list do Siedlec dla „Szaławiły" wysłała. 22524

Dla „Lucyny G." **list złożony** Warszawa poste-restante. 22494

Dla „Lucyny G." oferta wysłana. 22486

Kawaler, katolik, lat 30, skromnej powierzchowności i obyczajów, **współwłaściciel** fabryki od lat 7, wartującej rs. 15,000, z obrotem 60,000 rs., poszukuje z braku innej tą drogą żony, panny, córki fabrykanta lub przemysłowca, konieczni szatynki lub brunetki, lat 24 do 28, skromnie wychowanej, energicznej, przytem miłej powierzchowności, mogącej mu być pomocną w zajęciu, który mocą umowy, za rok po spłaceniu wspólnikowi rs. 6,000, przechodzi na własność jego. Posag zatem wymagalny odpowiednio do jego majątku rs. 10 do 12 tysięcy. Oferty osób poważnie i serjo myślących uprasza się nadsyłać poste-restante pod lit. L. 1812 w Warszawie i zawiadomić o złożeniu ofert w Kurjerze Warsz. 22413

List dla D. K. Konin od H. D. wysłany. 22525

List pod „Lucyna G." na poczcie. 22523

List dla „Lucyny G." złożony na poczcie poste-restante. 22519

List dla Lucyny G. wysłany poste-restante. 22547

List D. K. Konin wysłano. 22510

List dla „Lucyny G." poste-restante złożony od Szczerego № 10. 22497

Młody człowiek, przystojny, wykształcony, mający 1,200 rs. rocznej pensji, przybyły z dalekich stron w celu ożenienia się, poszukuje panny dobrego usposobienia. Oferty nadsyłać pod adresem: Galicja, Tarnów, poste-restante Dr. E. K. 22104

„Powój" wysłano. 22526

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Energiczny młody człowiek, żonaty, poszukuje zajęcia. Skończył szkoły za granicą, odbył praktykę handlową i pracował w poważnych firmach warszawskich. Kotkowski, Sienna № 17, m. 2. 22328

Osoba niemłoda, muzykalna, z francuskim, szuka miejsca do dzieci lub towarzyszki.— Krochmalna 44, m. 15, o 4-ej. 22477

Od 1-go września młody człowiek, z prowincji, poszukuje miejsca w składzie wódek albo piwa, na żądanie może złożyć rs. 100. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. F. 22479

Kobieta z inteligencji, biedna, umiejąca dobrze i ładnie prać (bez chlorku), prasować i reparować wszelaką bieliznę, uprasza serdecznie osoby szlachetne, aby raczyły jej takową powierzać do prania i złożyć swój adres w kantorze tegoż pisma pod wyrazem „Praczka U. P. 11." 22408

Młody człowiek, z edukacją domową, poszukuje zajęcia. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera dla S. H. J. 22414

Młoda panna, znająca krój, szycie bielizny i krawieczczyzny, pragnie wyjechać na wieś. Elektoralna 26, m. 9. 22530

Modystka kompletnie uzdolniona szuka miejsca w Rosji. Oferty składać proszę pod lit. J. Z. w Kurjerze Warsz. 22512

Młody człowiek, kawaler, rolnik, energiczny, z chlubnemi świadectwami, kaucją 500 rs., poszukuje posady zarządzającego majątkiem ziemskim lub innej odpowiedniej posady w gospodarstwie rolnem. Adres poste-restante Łęczna Lubelska „Sulima." 22471

Student uniwersytetu życzy sobie przyjąć miejsce rządcy domu lub prowadzenie jakichkolwiek rachunków. Wiadomość: Chmielna 14, mieszkania 20 lub u stróża; osobiście od 7-ej po południu. 2230r

Syn obywatela ziemskiego, młody, energiczny, rzetelny, sumienny, który zna obowiązek, pragnie zajęcia choćby na godziny; wynagrodzenia nie wymagający. Na żądanie poręczenie osoby odpowiedzialnej. Oferty w Kurjerze pod „Honorowy." 22506

b) Zaofiarowane.

Blacharze potrzebni, zajęcie latem i zimą.— Piękna 30. 22146

Blacharze potrzebni. Ulica Miedziana № 16. 22521

Do krawatów potrzebne zaraz podręczne i uczennice. Zajęcza 12—4. 22498

Fabryka kapeluszy słomkowych M. Friedberg, Nowowiniarska № 8. Przyjmuje się panny do nauki szycia na maszynie kapeluszy słomkowych, za małą opłatą. 22374

Gorzelany. Do gorzelni przerabiającej 150 korcy kartofli dziennie, w 5 zacierach, potrzebny jest gorzelany, poddany tutejszy, ze znajomością russkiego języka.—Wiadomość w Warszawie u p. Łąckiego, w hotelu Litewskim, lub na miejscu w Abramowicach, pod Lublinem. 2170r

Opiekunka do dwóch chłopczyków potrzebna zaraz. Wilcza 24, mieszk. 2. 22520

Potrzebna zaraz maszynistka do trykotów. Hoża 12, m. 11. 2228r

Potrzeba panien do haftu i znaczenia. Świętokrzyzka № 29—10. 2236r

Potrzebny do cukierni uczeń od 14—15 lat. Bielańska 22. 22516

Potrzebne zaraz panienki do nauki robót skórzanych. Miodowa 16, skład mąki. 22514

Potrzebne prasowaczki i uczennice. Żelazna № 47. 22478

Potrzebne są maszynistki do maszyny Wilsona oraz podręczne do bielizny. Ul. Złota № 37, m. 27. 22484

Pisarz gospodarczy, samotny, potrzebny.— Porozumienie listowne: Grzegorzewice, poczta Mszczonów. 22485

Potrzebne osoby do roznoszenia towaru, kaucja wymagalna rs. 10. Złota 28, mieszkania 11. 22437

Potrzebny uczeń do składu bielizny Józef i S-ka, Elektoralna № 7. 22391

Potrzebny chłopiec przyzwoity do sklepu Hipolita. Marszałkowska 145. 22429

Potrzebne są panny umiejące szyć na maszynach do fabryki rękawiczek. Muranowska 23. 22465

Potrzebny jest młody człowiek, dobrej konduity, jako praktykant gospodarczy, posiadający świadectwa z poprzedniej praktyki.— Utrzymanie i 100 rs. rocznie. Wiadomość w hotelu Polskim d. 10-go b. m., od godz. 12 do 2-ej, szwajcar wskaże. 22409

Potrzebna panna do szycia bielizny na maszynie Whelera. Ul. Podwale 34, mieszkania 11. 22532

Potrzebuję prasowaczki. Nowowiniarska № 12. 22359

Potrzebne dziurkarki do bielizny. Żórawia № 23. 22361

Potrzebny jest czeladnik do ukończenia robót introgatorskich, miejsce stałe. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Czeladnik." 22316

Rządca energiczny potrzebny na folwark Rakowiec. Wiadomość na miejscu, na 3-ej wiorście za rogatką Jerozolimską. 22227

Uzdolnione pracownice szelek znajdą stałe zajęcie w specjalnej fabryce szelek G. Taubelesa, Tłomackie 11, drugie piętro. 21998

Uzdolnione podręczne do bielizny damskiej i do negliży, maszynistki do koszul męzkich potrzebne są zaraz. Nowy-Świat 36, mieszkania 19. 2213r

W specjalnej fabryce krawatów G. Taubelesa, Tłomackie № 11, drugie piętro, potrzebne są panny do nauki. 21997

Zdolne pracownice znajdą stałe zajęcie za dobrą zapłatą w specjalnej fabryce krawatów G. Taubelesa, Tłomackie № 11, drugie piętro. 21996

Zdolny i obznajmiony z czynnością fabryczną chemik-farmaceuta, znaleźć może stałe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem. Oferty pod lit. J. W. uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. 22191

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 22386

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Adres. Garnitur czarny, szafy, łóżka, stół, kredens, komoda. Jerozolimska 31, mieszkania 44. 22009

Bryczka nowa i brama do sprzedania. Zajęcza № 8. 22335

Do sprzedania powozik, wózek ręczny, furgon kryty. Mleczarnia „Foksal." 22476

Dwie szafy sklepowe oraz kontuar zaraz tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 8, mieszkania 6. 22489

Dubeltówka (Lancaster) i pies polowy tanio. Dzika 68, m. 8. 22491

Do sprzedania para nowych szaf orzechowych. Ul. Browarna № 20, m. 8. 22453

Do sprzedania wyżlica z cetrów. Ul. Zielna № 19, wiadomość u stróża. 22389

Do sprzedania 33 okna po 3 i pół łokcia wysokie a 2 szerokie, z okuciem i szkłem.— Wiadomość na miejscu u rządcy, od godz. 4 do 6-ej po poł. Elektoralna 28. 22538

Do sprzedania para łóżek orzechowych, owalnych, używanych i stół jadalny na 24 osób, 8 krzeseł wyplatanych dębowych, tanio.— Śliska № 14, m. 15. 22533

Dywaniki przed łóżka 95 kop., strzyżone 240, wojłokowe 75, serwety 140, kołdry 225 kop. w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 1638r

Fortepian Kralla-Seidlera używany do sprzedania. Sienna 27, m. 15. 22122

Fortepian sprzedaję. Mokotowska 57, mieszkania 13, od 5 do 8-ej. 18332

Garnitur mebli w zupełnie dobrym stanie 35 rs. Królewska 39, mieszk. 13. 22488

Garnitur czarny stylowy, mało używany, do sprzedania. Pańska 3, mieszk. 5. 22360

Jest do sprzedania faeton i brek. Nowy-Świat № 25, w zakładzie kowalskim. 22515

Kupię 3—4 lustra jednakowe, konsole marmurowe, szafkę oszkloną, zegar, lampy błyskawiczne. Królewska 17, m. 8. 22467

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1989r

Kasy ogniotrwałe o 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 18463

Książki francuskie i zbiór pism ilustrowanych do sprzedania bardzo tanio, jak również i 3,400 marek pocztowych różnych krajów. Aleje Jerozolimskie № 58, mieszk. 7, od godz. 2 do 5-ej po południu. 22157

Każdą ilość zdrowych 13½ garncowych beczek kupuje fabryka octu A. Stalińskiego, Hoża 46. 22318

Koń rosły (od 5 do 10 lat), ujeżdżony, potrzebny jest do zaprzęgu angielskiego, może być z uprzężą. Chcący sprzedać, zechcą zgłosić się do stróża domu № 48, ul. Dzielna. 22480

Kocioł miedziany okrągły, używany, objętości 330 wiader, nabyć można przy ul. Chłodnej 45. 2211r

Maszyna ręczna, pięknie szyjąca, za bezcen. Dzika 20. mieszk. 34. 22458

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 22388

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, czarny, orzechowy, lustra, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 21684

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, szafki lustrzane. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 22380

Meble z powodu wyjazdu do sprzedania tanio, garnitur, otomana, łóżko, kredens, stół obiadowy i krzesła dębowe. Bracka 11, stróż wskaże. 22302

Meble machoniowe utrechtem kryte do sprzedania za przystępną cenę z powodu wyjazdu. Rozbrat № 4, m. 1. 21707

Maszyny pięknie szyjące sprzedaję od rs. 12 i na rozpłaty, kupuję, zamieniam, reparuję. Dzika 20, mieszk. 34. 22346

Otomanę, szeslong, sofę tanio sprzedam.—Bracka 19, m. 8. 22507

Poszukuję fortepianu siedmiooktawowego lub pianina. Jerozolimska 84, m. 12. 22251

Platforma i wóz jest do sprzedania tanio.—Chłodna 60, m. 21. 22482

Różne materjały z rozbiórek oraz dachówka holenderka do sprzedania. Twarda 39. 2171r

Siedemdziesiąt piecy kaflowych sprzedam tanio; odbiór na miejscu. Lewicki, Skierniewice. 2216r

Suknie zupełnie **nowe**, wełniane od 8 rs., dwie ślubne **atłasowe po 15 rs.** Trębacka 3, magazyn. 22541

Urządzenie do gazu do stołowego pokoju i przedpokoju jest do zbycia za niską cenę.—Aleja Jerozolimska 29, mieszk. 5. 22153

Wielki wybór mebli giętych tanio, krzesła od rs. 18 tuzin, w fabryce, Wąski Dunaj № 20, róg Podwala.—Świeżawski. 22194

Wyprzedaż mebli, warsztatów stolarskich, z powodu wyprowadzki. Bednarska 19, stolarz. 22171

Wyprzedaż reszty biżuterji po cenie niżej kosztu. Przyjmuję wszelkie obstalunki, reparacje najtaniej, jakoteż złocenie, srebrzenie, zamieniam stare złoto, srebro na nowe. A. Oraczewski, Nowy-Świat 36, w podwórzu, lewa oficyna, trzecia sień, parter. 2092r

Ważne dla pp. krawców, pracowni sukien damskich i bielizny. **Mydełka rysunkowe** krawieckie „Niklasa", **tuzin 45 kop.** Wyłączna sprzedaż w składzie **maszyn do szycia** Juljana Berg, Mazowiecka 16. 1817r

Wolant z drzwiczkami **do sprzedania.** Grzybowska № 51. 22197

Zegary na raty i za gotówkę najtaniej sprzedaje skład maszyn, Dzika 20, m. 34. 22347

4 kuce do sprzedania. Bracka № 13, mieszkania 10. 22349

50 skopów opasowych do sprzedania po 5 kop. funt żywej wagi, w Bramkach, pod Błoniem. 22325

Interesa handl. i majątk.

Bawarja korzystna do sprzedania zaraz z powodu zmiany. Ul. Złota 24. 22321

Bawarja z całem urządzeniem do sprzedania i bilard. — Wiadomość w kiosku na Podwalu. 21982

Chemik-handlowiec, izraelita, polak, stale zamieszkały w Ameryce, mający stosunki, życzy na wystawie w Chicago reprezentować poważne firmy z Królestwa na warunkach przystępnych. Oferty pod „Handlowiec D. K. N." przyjmuje Kurjer. 2206r

Ciechocinek. Do sprzedania dom z obszernym bardzo placem, wprost kościoła. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2233r

Do interesu przemysłowo-fabrycznego, od kilku lat świetnie egzystującego, dla podniesienia tegoż, potrzeba czynnego wspólnika z kapitałem około rs. 20,000, gwarancja kapitału pewna. Oferty w kantorze Kurjera № 237 „Sosnowice." 22037

Dom murowany, świeżo postawiony, za Wolską rogatką, zdatny na zakład przemysłowy, jest do wydzierżawienia. Wiadomość: ul. Wspólna № 2, w składzie mąki. 22189

Dom z oficyną i placami do sprzedania w Warszawie. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. W. Ł. 22183

Do sprzedania zaraz cukiernia w dobrym punkcie miasta, od lat wielu egzystująca.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 4, w cukierni. 22326

Dom do sprzedania od dwóch ulic. Wiadomość: Smocza № 21. 22454

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny w każdym czasie. Żórawia 5. 22196

Dom w południowej części miasta, z komfortem zbudowany, w szacunku 50,000 rs., chcę sprzedać pod bardzo korzystnemi warunkami. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, ul. Senatorska 26, pod literami K. 16. 2188r

Dom nowy, trzypiętrowy, z takiemiż oficynami, dokoła zabudowanemi, do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach. Chmielna № 89, od 1 do 3-ej po południu. 22339

Dom do sprzedania na dobry procent. Nowy-Świat 27, m. 8, do 11-ej, od 3 do 6-ej. 22456

Do sprzedania sklep kolonjalno-spożywczy z dobrem powodzeniem, na pryncypalnej ulicy. Wiadomość: Marszałkowska № 95, mieszkania 52. 22500

Dzierżawa pod samą Warszawą do odstąpienia na bardzo korzystnych warunkach.—Na interes trzeba do 6 tysięcy rubli. Bliższa wiadomość: Świętojerska № 16, mieszkania № 21, od godziny 2 do 4-ej. 22522

Do wypożyczenia na hypotekę rs. 15,000, można częściowo. Złota 22, mieszkania 20, między 3—5-tą po południu. 22527

Garkuchnia do sprzedania przy kolei, między wielkiemi fabrykami. Żelazna 27. 22505

Garbarnia do sprzedania lub wydzierżawienia i skóry do sprzedania. Świętokrzyzka 48, mieszk. 3. 22357

Jest do sprzedania zakład stolarski z wyrobioną klijentelą i mieszkaniem za rs. 50.—Wiadomość: ul. Złota № 9, u stróża. 22399

Jest do sprzedania fortepian, meble machoniowe, szafy, miedź kuchenna, kotły do wody, lodownie, paki do lodu, bilardy, bile, wagi decymalne, beczki do kapusty, do wody, 4 gazometry, żyrandole, lampy nad bilard, różne inne rzeczy. Wiadomość w hotelu Drezdeńskim. 22501

Korzystne kupno. Majątek włók 51, łąk włók 5, wysiew 330 pszenicy, 107 żyta, rzepaku 60 mórg, 100 koniczyny, rezydencja, budowle murowane, 10 wiorst od kolei, czarnoziem gliniasty, na dom, sumę lub gotówkę, oraz inne mniejsze, 2 domy do sprzedania, dzierżawy donacyjne, u pełnomocnika, Marszałkowska № 136, m. 15, od 5 do 7-ej. 22306

Kupię dom w szacunku do 32,000 rs. w południowej lub zachodniej części miasta, bez pośrednictwa. Nowy-Świat № 62, mieszkania 37. 22537

Osoba pojedyńcza, posiadająca 600 lub 700 rs., może być przypuszczoną do współki interesu korzystnego dla otworzenia filji. Udział w pracy konieczny. Oferty w Kurjerze „Jadwidze." 22460

Plac dziedziczny, Dzielna 73, przy wodociągach, sprzedam 69 kop. łokieć. 22310

Potrzeba rs. 18,000 na 6% po 16,000 pożyczki miejskiej w Warszawie, wziętej w roku 1886. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. Z. K. W. 22457

Propinacja. Do wypuszczenia na lat trzy prawo propinacji w osadzie Służewo. Zarząd dóbr Służewo, poczta Aleksandrów Pograniczny. 2234r

Restauracja z bilardem, wszelkiemi wygodami, punkt dobry, do odstąpienia każdego czasu. Widok 24, m. 5. 2229r

Sprzedam lub zamienię na dom w środku miasta dwa folwarki dobrej ziemi nad Pilicą, gubernji radomskiej, jeden mórg 527 pr. 40, drugi mórg 687 pr. 114. Oferty do Grzegorza Kolak, Kanonja № 8. 21928

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Sklep, pokój, kuchnia 16 rs. Pańska № 78. 22398

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia. Krakowskie-Przedmieście № 20. 22289

Skład wódek z bawarją i przekąskami, w dobrym punkcie, przy sądzie, porządnie urządzony, dobry procent przynoszący, od lat kilkunastu egzystujący, z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania. Oferty pod wyrazem „Świetny interes," przyjmuje kantor Kurjera Warszawkiego. 22014

Sklep spożywczy do sprzedania za rs. 250, targ od 15 do 18 rs. dziennie, komorne tanie i wygodne, kupujący może się przekonać.—Grzybowska № 32, wiadomość u stróża. 22536

Sklep spożywczy z powodu śmierci właścicielki do sprzedania. Leszno 72. 22219

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Solec № 54. 22470

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Wiadomość u stróża domu pod № 23, Leszno. 22487

Skład węgli do sprzedania. Ulica Przemysłowa № 31. 22504

Ważna wiadomość! Jest do sprzedania restauracja, w dobrym punkcie, przy dwóch ulicach, narożna, z ogrodem, kręgielnią, dobrze procentująca i dająca pewne utrzymanie, sprzedaje się z powodu dwóch nieporozumień wspólników.—Wiadomość ul. Elektoralna № 8, w składzie win. 21941

Zakład przemysłowo-handlowy, egzystujący od lat 15, z nader liczną klijentelą, przynoszący czystego dochodu rocznie rs. 2,000, jest do odstąpienia zaraz za rs. 8,000. Wiadomość: Chmielna № 16, mieszk. 13. 2186r

Z powodu wyjazdu sklep spożywczy do odstąpienia zaraz. Chmielna № 16. 22350

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska № 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

A) Pomieszczenie dla dwóch uczniów z korepetycją. Żórawia 15, m. 7. 22120

Do wynajęcia przy placu Wareckim, pokój słoneczny, z meblami, usługą, może być i z całodziennem utrzymaniem, przy młodem małżeństwie, dla pojedyńczej, przyzwoitej osoby. Oferty poste-restante pod literami M. H. 22142

Do wynajęcia budynek, odpowiedni na fabrykę lub skład, od d. 1 października 91 r. Wiadomość: Smolna № 28, u właściciela domu. 22155

Ktoby odnajął pokoik z obiadami blizko Warszawy, nie drogo. Oferty: Kurjer Warsz. „Letnie." 22531

Miodowa 12, m. 17. do wynajęcia od kwartału dwa pokoje, mały pokoik, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem. 22337

Mieszkanie dla kawalera, przy kawalerze, z usługą i samowarem. Złota № 26, mieszkania № 41. 22474

Od 1-go października potrzebne mieszkanie: z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni z wodą, zlewem i klozetem, wejście eleganckie, nie wyżej jak 2-gie piętro, w cenie około rs. 400. Okolica nie stanowi, lecz musi być gdzie kolej konna w blizkości przechodzi. Wiadomość: poste-restante dla A. W. 23518

Od września dwa pokoje, kuchnia, wodociąg. Nowolipie 41. 22509

Pokój dla przyzwoitego lokatora, ze wspólnym przedpokojem. Marszałkowska 105, mieszkania 8. 21943

Piwnice suche z półkami na wino lub owoce. Lodownia z lodem do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat 53. 21904

Poszukuje się 4-ch pokoi z kuchnią, przedpokojem i wygodami, od 1 października, trzecie piętro wyłącza się. Oferty piśmienne: Marszałkowska № 130, do kantoru. 22291

Pokój ze wspólnym przedpokojem do wynajęcia. Nowolipie 15, m. 4. 22282

Pokój jest zaraz do odnajęcia, za rogatką Mokotowską, 4-ty dom za remizą tramwajową, w bramie na lewo. 22262

Przy ulicy Nowy-Świat № 49, w domu frontowym, na 2-m piętrze 1 lokal, składający się z 8-u pokojów, przedpokoju, garderóbki i 2-ch pokojów na facjacie, niemniej kuchni, piwnicy, drwalki, wodociągu i zlewu. Powyższy lokal do wynajęcia w każdym czasie. 21695

Przesliczny pokój na ogród Krasiński, cisza, dla pojedyńczych. Wchód oddzielny, rub. 8. Hotel Drezdeński, nowa oficyna, mieszkania 56, lub szwajcar. 22329

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 6, m. 24. 22545

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem Zielna 13, m. 5. 22544

Pomieszczenie dla panienek kształcących się, z zapewnieniem konwersacji francuzkiej i niemieckiej, Nowy-Świat 31, wiadomość u rządcy domu. 22493

Pomieszczenie dla ucznia z korepetycją. Wiadomość: Nowy-Świat № 36, mieszkania № 9. 22468

Pokój, przedpokój obszerny i kuchnia widna, na 3-ciem piętrze, za rs. 36 kwartalnie, w każdym czasie do najęcia. Stare-Miasto 4—6. 22473

Pokój duży do wynajęcia, z meblami. Zgoda № 6, wiadomość u stróża. 22433

Pokój z przedpokojem, do wynajęcia zaraz. Aleja Jerozolimska 25, mieszkania 21, od 5—7. 22503

Piekarnia z piecem, zaraz do wynajęcia. Podwale № 18. 22496

Pomieszczenie dla 2-ch panienek uczących się, z fortepianem na miejscu, i całodzienne utrzymanie. Marszałkowska 105, m. 8. 21944

Rs. 15 pomieszczenie, z całodziennem utrzymaniem. Sienna 18, m. 3. 22513

Róg Ogrodowej i Białej № 11, na 1-m piętrze, od frontu, jest do wynajęcia zaraz 5 pokoi, z 2-ma balkonami, z przedpokojem i kuchnią. Wiadomość u stróża. 21869

W Zakopanem 1 pokój z umeblowaniem, za 20 rs. na sezon na Krupówkach, w domu wójta (Tatara). 2227r

Zaraz lub od 1 października na 1-m piętrze 6 dużych pokojów, z 2-ma balkonami, werendą oszkloną, z wszelkiemi wygodami. Obożna № 5. 22376

Zaraz do wynajęcia ładny, umeblowany pokój, osobne wejście. Chmielna 47, mieszkania 14. 22499

2 lokale po 6 pokoi z kuchnią, przedpokojem, pasażem, wanną, waterklozetem, gazem i wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, oraz sklep z wystawą do najęcia od każdego czasu, na ulicy Złotej 14, drugi dom od Marszałkowskiej. 22446

2 sklepy: jeden z mieszkaniem, drugi bez mieszkania, do wynajęcia od 1 października. Marszałkowska № 95. 21387

5 pokojów z kuchnią, wodociągiem i wszelkiemi wygodami zaraz odnajmę. Trębacka № 1. 22542

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka A. M. przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka rs. 15. Pokoje oddzielne. Elektoralna № 20. 22492

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 22517

Dziecko mogę przyjąć do piersi. Ulica Czerniakowska 67, m. 49. 22511

Dziewczynka nowo-narodzona jest do oddania na własność. Ulica Marjensztadt № 2, mieszkania № 8. 22534

E. Jentys, skład farb, ulica Karmelicka № 6, w Warszawie, poleca farby olejne do podłóg i dachów prędko schnące, pokost i terpentynę w najlepszych gatunkach. 22327

E. Jentys poleca massę terpentynowo-olbrotowo-woskową i wodną do podłóg. Karmelicka № 6. 22327

E. Jentys poleca proszek perski i Kajenny, proszki do czyszczenia metali. Karmelicka № 6. 22327

E. Jentys poleca krochmal kremowy do firanek, oraz pszenny i ryżowy, farbkę i glans do bielizny. Karmelicka № 6. 22327

E. Jentys poleca lakiery kopalowe, spirytusowe, damarowe w różnych kolorach. Lakiery powozowe angielskie i russkie. Karmelicka № 6. 22327

„Exsiccator." — Za skuteczność 5 nagród, herb państwa. Broszurka bezpłatnie. Ritter—Warszawa. Królewska. 2231r

Ktoby sobie życzył oddać dziecko do piersi lub na garnuszek. Sielce, Mokotowska № d. 9, mieszk. 14, obok kowala. 22539

Mamka z pokarmem przeszło 2-miesięcznym potrzebna zaraz. Świętojerska № 8. mieszkania 10. 22160

Mamki wiejskie, zdrowe, ze świeżym pokarmem w kantorze. Zgoda 6. 20109

Nowy-Świat № 9. Kasa zaliczkowa wydaje pożyczki na powozy, zaprzęgi, meble, fortepiany, oraz całe urządzenia pokoi, maszyny, maszyny parowe, towary, złoto, srebro, brylanty, mosiądz, miedź, aparaty gorzelnicze, żelazo tak w wyrobach jak w stanie surowym. % Kasa pobiera mały, taksuje jak najwyżej. Kasa otwarta od 8-mej rano do 8-mej wieczorem. 21733

Niniejszem zawiadamiam, że zgubiłam kwit wystawiony przez p. L. Krasuckiego z Piotrkowa z dnia 2 maja 1886 r. na rs. 200— na imię Jochwet Waał. Znalazca takowego raczy odesłać do magistratu Piotrkowskiego. Jochwet z Waałów Szytenberg. 2217r

Namiotowe japońskie parasole od kop. 5 do rs. 26. Edouard Coqui. Ul. Wierzbowa № 6. 21251

Obiady prywatne po 40 kop. od 2-ej do 4-ej. Grzybowska № 29, m. 26; tamże garnitur mebli do sprzedania. 22127

Pralnia Natalji, Nowy-Świat 28, pierze najtaniej, najlepiej, sposobem gospodarczym, nie niszczącym bielizny. 2183r

Pana Kazimierza Syktę, jeometrę, uprasza zarząd dóbr Domaszewnica, o odbiór przypadającej mu należności za złożeniem planów w przeciągu bieżącego miesiąca. W razie nieukończenia interesów z zarządem dóbr Domaszewnica do 1 września roku bieżącego pan Sykta sam sobie przypisze nieprzyjemności, na jakie z tego powodu może być narażonym. 22244

Poszukuję Impresarji do interesu rokującego ogromne zyski. Oferty „Żegocie" w administracji. 22113

Piegi niszczy niezawodnie „Albarosa" z apteki F. Dziechcińskiego, Krak.-Przedm. № 59, wprost resursy obywatelskiej. 1644r

Po rs. 3 przyjmuje suknie podług najświeższych fasonów, upinam, odświeżam. Marszałkowska 141—23. 22519

Suka pudel czarna, piersi i przednia łapa do połowy białe, blaszki № 6389, zginęła. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie: Freta 7, m. 4, za nagrodą. 2235r

1,000 pledów po rs. 7.50 czysto wełnianych, poleca Gustaw Arnold i S-ka. Kotzebue 2. 2222r

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 27 Іюля (8 Августа) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)